Nr. 125. Kraków, Niedziela 4 Czerwca 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 złr. w. a.	10 złr. w. a.	5 złr. w. a.	1 złr. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24	12	6	2 —
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	2 50
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigars i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Grodzka.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników. **We Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Krzyżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — **W Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.

Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.

z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

Uwagi po Sejmie.

IV.

Co się stało z reformą ustawy drogowej? Wszak weszło do Izby sprawozdanie Wydziału krajowego, zawierające obfity statystyczny materyał do sprawy drogowej — weszły wnioski posłów Jędrzejowicza i Paszkowskiego z jednej, Żardeckiego i Rayskiego z drugiej strony — i zostały przez Sejm przekazane komisyi drogowej. Komisya sprawozdanie opracowała, zostało ono nawet rozdane posłom — ale jakiś drukarski dyablik tak poprzewracał ustępy sprawozdania, tak powiązał rzeczy do siebie nienależące, a porozdzierał całe ustępy i okresy — że trzeba było chyba sprawozdanie drugi raz oddać do druku. Mogło to się było stać — ale że było to już pod koniec Sejmu i liczne inne sprawy stały na porządku dziennym, przeto sprawozdanie komisyi pozostało niezałatwione. My jednak w krótkości z niem się załatwić musimy — choćby tylko dlatego, że jest ono smutnym przykładem, jak lekko niektóre komisye sprawy tak ważne traktują.

Już sam wniosek dowodzi, że komisya drogowa nie miała czasu do głębszego zastanowienia się nad sprawą. Komisya miała przed sobą, jak wspomnieliśmy, obfity materyał statystyczny, zebrany z pewnością bez jakiejkolwiek tendencyi, przez Wydział krajowy — materyał, z którego jedno jak na dłoni wynika, że dzisiejszy rozkład ciężarów drogowych jest stanowczo niesprawiedliwy, skoro gminy ponoszą na ten cel 1,429,718 złr., a obszary dworskie 188.287 złr. Miała dalej komisya wniosek lewicy (Zardeckiego i Rayskiego) domagający się, aby podstawą do wymiaru ciężarów była siła podatkowa, t. j. wysokość opłacanych podatków i żeby według tego wszyscy przyczyniali się do utrzymania dróg czy to gotówką, czy też robocizną. Miała wreszcie komisya wniosek posłów St. Jędrzejowicza i Paszkowskiego, żeby obowiązek obszarów dworskich, dostarczania materyału drewnianego, zastąpić stałą opłatą w wysokości 5% opłacanych dodatków do podatków.

I cóż komisya z całego tego materyału wydobyła? Oto polecenie do Wydziału krajowego, „aby daty, odnoszące się do administracyi i pokrycia potrzeb dróg gminnych uzupełnił, w szczególności co do ostatnich sześciu lat trwania ustawy drogowej, i aby na podstawie zebranych dat, poczynionych doświadczeń i dokonanego badania, przedłożył Sejmowi wszechstronnie umotywowany projekt do zmian w ustawie drogowej.

Znowu więc dawna recepta: poleca się Wydziałowi krajowemu — ale poleca mu się bez dania jakiejkolwiek, chociażby najmniejszej wskazówki, jaką ma być zasadnicza podstawa projektu, którego opracowanie i przedłożenie poleca się Wydziałowi krajowemu. To już przecież lepiej się znalazła komisya gminna — ta bowiem powiedziała, choć zbyt elastycznie, czego chce, i dała Sejmowi możność powiedzenia czego chce: zbiorowej organizacyi dla tych zadań miejscowej administracyi, ktorym gminy i obszary dworskie podołać nie mogą. Coś podobnego powinna i mogła była zrobić komisya drogowa: czy chce zrównania ciężarów drogowych, czy nie? czy przyjmuje za podstawę wymiaru ciężarów siłę podatkową, a więc wysokość opłacanych podatków, lub może inaczej wymierzoną siłę majątkową, więc ilość posiadanych morgów uprawnej roli? czy chce zatrzymania dotychczasowych prestacyj w robociźnie i materyale, czy też chce wszystko zamienić na gotówkę? Na te pytania komisya we wniosku swym nie daje odpowiedzi — daje tylko Wydziałowi krajowemu ogólnikowe polecenie: masz przedłożyć projekt zmiany ustawy.

Ale do ciekawych doszedłby wyników, ktoby z samego sprawozdania komisyi chciał wyprowadzić jakieś wnioski co do zasadniczych podstaw, jakieby komisya nowej ustawie drogowej nadać chciała. Czytamy w końcowym ustępie sprawozdania, że „sprawa o ile możności równomiernego rozkładu ciężarów drogowych powinna być dokładnie zbadana.“ Z tego zdawałoby się, że zdaniem komisyi nie są te ciężary równomiernie rozłożone — inaczej bowiem nie zachodziłaby potrzeba dokładnego badania. Ale bezpośrednio przedtem twierdzi znowu komisya, że nie potrzeba dowodzić, iż nie może być mowy o nierównym rozkładzie ciężarów drogowych na niekorzyść gmin – a do wniosku tego dochodzi na podstawie następującej argumentacyi: „Dodawszy wszystkie prestacye razem, okazuje się, że gminy wiejskie i miejskie ponoszą ciężar drogowy wysokości 1,429.718 złr. wartości pieniężnej, zaś obszary dworskie ciężar konkurencyi do dróg wartości pieniężnej 178.287 złr. Gdy wszelkie obowiązki drogowe ponoszą mieszkańcy (wielka prawda!!) więc porównawszy powyższe cyfry z liczbą ludności dochodzi się do przeciętnego obciążenia każdego mieszkańca kraju prestacyą drogową.“ Na tej tedy wspaniałej zasadzie przeciętnego obciążenia każdego mieszkańca, bez uwzględnienia siły majątkowej, dochodzi sprawozdanie do wyniku, że gdy gminy wiejskie i miejskie (bez Lwowa i Krakowa) mają 6.140.906 mieszkańców, a obszary dworskie 264.374 mieszkańców — przeto na jednego mieszkańca gmin wypada ciężar drogowy 23·2 centów, a na jednego mieszkańca obszarów dworskich 71·6 centów. Prawda! niezaprzeczona prawda — szkoda tylko, że ta prawda na nic się w tej sprawie nie przyda. Bo gdyby nawet wszyscy właściciele i mieszkańcy obszarów dworskich ani o centa nie byli bogatsi od mieszkańców gmin, ale mieli między sobą tylko jednego Rotszylda ze 100 milionowym dochodem, to już rozkład ciężarów obliczony według głów byłby niesprawiedliwym, bo dla tego jedynego byłby jak piórko lekkim ciężar, który dla kroci innych waży jak ołów. Takie obliczenie i wyprowadzenie zeń wniosków, czy ciężar jest lub nie jest sprawiedliwie i równomiernie nałożony — byłoby czemś zupełnie nowem, gdyby nie było prostym powrotem do odrzuconej już dawno zasady „pogłównego“, zasady opłaty od głowy ludności.

Ale nie na tem kończy się argumentacya sprawozdania. Czytamy tam dalej że przybliżoną miarą do ocenienia, ile drogi się zużywają, jest ilość koni i bydła pociągowego, że na obszarach dworskich jest koni 176.000 a w gminach 590.000, że zatem stosunek jest jak $1:3^1/_2$, z czego wynika, „że mieszkańcy gmin zużywają dróg przeszło trzy razy więcej, a jednak obciążenie obowiązkami na rzecz dróg pojedyńczego (*sic*) mieszkańca na obszarze dworskim jest trzy razy większe.“ W ten sposób sprawozdanie udowodniło jak na dłoni, że nie może być mowy o nierówności na niekorzyść gmin! Zapomniano o jednem tylko, że miarą zużycia drogi nie jest ilość posiadanych koni, ale ilość towaru drogą tą przewożonego, i że jeżeli opodatkowany A ma do wywiezienia i faktycznie swoimi czy cudzymi końmi wywozi rocznie 10.000 cetnarów zboża, a opodatkowany B. wywozi tą samą drogą tylku 1.000 cetn. zboża, to pierwszy zużywa na swoją korzyść 10 razy więcej tej drogi niż drugi, chociażby nawet stosunek posiadanych koni był wręcz odwrotny.

Na takich fałszywych podstawach oparło się sprawozdanie komisyi, i dlatego też nie ubolewamy wcale, że nie weszło ono na porządek dzienny obrad sejmowych.

Z komisyj nieustających.

Z dwudniowych obrad nieustającej komisyi dla ustawy karnej, podajemy następujące ważniejsze szczegóły:

Przyjęto §. 309, karzący więzieniem od jednego tygodnia do dwóch lat tych wierzycieli, którzy w razie konkursu dłużnika zawierają z nim tajemnie oszukańcze ugody, na niekorzyść innych wierzycieli wymierzone.

Przyjęto §. 311, określający samowolny zarząd masy konkursowej. Na wniosek Abrahamowicza karygodność przestępstwa uczyniono zależną od tego, aby ono wymierzone było na szkodę wierzycieli konkursowych.

Przy §. 312 (sprzeniewierzenie) przyjęto na wniosek Pinińskiego odmienne brzmienie, w tym duchu: „Opiekunowie, kuratorowie, pełnomocnicy i inne, do zawiadywania obcych spraw majątkowych powołane osoby, które świadomie wyrządzają szkodę tym, nad których prawami majątkowemi czuwać mają, w toku okoliczności łagodzących karane będą za sprzeniewierzenie więzieniem do sześciu miesięcy, lub grzywną do 6.000 złr.

Maksymalną karę przy wyrządzeniu szkody większej, niż na 500 złr., zmieniono na wniosek Koppa z pięciu na dwa lata.

§§. 313 i 314, omawiające lichwę, wchodzą w miejsce karnych postanowień ustawy z d. 28 maja 1881 r.

§. 313 określa pojęcie lichwy i wymierza na lichwiarzy karę więzienia do jednego roku, z którą może być połączona grzywna do 2.000 złr. Przy lichwie, uprawianej jako zwyczajna gałęź zarobkowania, kara ta może być podwyższona do 5 lat więzienia, a grzywna do 4.000 złr.

Obszerną rozprawę wywołały przytoczone w tym §. okoliczności, które zajść mają po stronie biorącego pożyczkę, aby lichwa mogła być karygodną.

Piniński zażądał włączenia do wyliczonych w projekcie okoliczności jak potrzeba, lekkomyślność, niedoświadczenie, także „wzburzenie umysłu“. Kopp domagał się skreślenia „lekkomyślności“, twierdząc, że w razie lekkomyślności brak doświadczenia nie jest czynnikiem rozstrzygającym. Sprzeciwił się temu minister Schönborn, oświadczając, że w takim razie przeważna część lichwiarskich wyzyskiwań byłaby bezkarną.

Abrahamowicz wystąpił również przeciw wnioskowi Koppa, gdyż, zdaniem jego, głównie lekkomyślność rzuca ludzi w objęcia lichwy. Mowca w niniejszej definicyi lichwy upatruje znaczny postęp, w porównaniu z obowiązującą ustawą.

W głosowaniu uchwalono poprawkę Pinińskiego, wniosek zaś Koppa upadł.

Przyjęto następnie §. 315 o podstępnem udzielaniu kredytu osobom małoletnim.

Przy §. 316 o podstępnem zerwaniu umowy, wniósł sprawozdawca Piniński, aby dołączyć także przepis karny w sprawie sprzedaży na raty. Wniosek ten jednak na razie zawieszono, ze względu na wniesiony do Izby poselskiej i komisyi prawniczej przydzielony projekt rządowy o sprzedaży na raty.

§. 316 o namawianiu do bezpodstawnych zażaleń przyjęto bez zmiany.

Na wniosek Pinińskiego uchwalono włączyć osobny paragraf o oszukańczem namawianiu do spekulacyj giełdowych. Zbrodnia ta ma być karana więzieniem do jednego roku, nadto zaś grzywną do 2.000 złr. Pod nazwą spekulacyj giełdowych zrozumiano także interesa, zawierane na giełdzie zbożowej. Przy tej sposobności poruszył Bareuther sprawę ringów i karteli i wezwał rząd do przedłożenia odnośnego projektu. Szef sekcyi Krall odpowiedział na to, że rząd w niedługiej przyszłości z przedłożeniem takiem wystąpi, nie chce jednak w tej chwili przedkładać noweli, aby zanadto nie opóźniać opracowania ustawy karnej.

Bez zmiany przyjęto §. 318 o żebraczem oszustwie (więzienie do trzech miesięcy i grzywna do 500 złr.

Ożywiona rozprawa wywiązała się przy §. 319 o nieuprawnionem polowaniu i rybołowstwie.

Sprawozdawca Piniński wskazał na mnogość petycyj, wniesionych przez Towarzystwa łowieckie, które wyrażają obawę, że projekt rządowy wielką szkodę wyrządza polowaniu. Dla częściowego uwzględnienia tych żalów wnosi mowca, aby kara trzyletniego więzienia zapadała przy wartości 5 złr. (projekt rządowy wymaga wartości 25 złr.), więzienie zaś pięcioletnie, oprócz przypadków, wymienionych w projekcie, następować ma także wtedy, gdy sprawca kilkakrotnie już był karany, gdy na gorącym schwytany uczynku dopuszcza się gwałtu na osobie lub większej groźby, aby się utrzymać w posiadaniu zwierzyny lub użytych przytem narzędzi.

Abrahamowicz wystąpił przeciw wyłączeniu „kradzieży zwierzyny“ z ogólnego rozdziału o kradzieży. Po przemówieniach Bareuthera, Nitschego i Koppa przyjęto niniejszy przepis z poprawkami Pinińskiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 2 czerwca.

(§) Hr. Taaffe udał się do Eliszawy na spoczynek po kilkodniowych naradach ministeryalnych nad sprawą czeską, a właściwie nad tem, jakie środki należałoby przedsięwziąć przeciwko agitacyi Młodoczechów. Ministrowie radzili stosunkowo dość długo, jednak nic stanowczego nie uchwalili, a wobec tego odzywa się oryentalna mściwość z *N. Fr. Presse* wykrzyknikiem: „Taktyka młodoczeska ma dotychczas skutek dobry za sobą!“ Istotnie przyklasnąć należy rządowi, iż nie daje się zepchnąć z drogi umiarkowania i roztropności przez tego rodzaju dzienniki, jak powyżej wspomniany, że też nie ulega podszeptom takich doradców, jak p. Plener i jego ściślejsi przyjaciele polityczni, którzy w delegacyi austryackiej przy wyborze członków delegacyjnej komisyi budżetowej ogłosili z pychą ostracyzm przeciw Młodoczechom, nie mający zresztą żadnej logicznej szansy powodzenia za sobą. Żałować tylko należy, iż p. Plener mógł złożyć odnośne oświadczenie w imieniu większości delegacyi austryackiej, do której, jak wiadomo, należą także przedstawiciele Koła polskiego. Bombastyczne oświadczenie przewódcy niemiecko-liberalnej lewicy doznało wprawdzie zaraz na wstępie nieco szwanku, ponieważ członek klubu hr. Hohenwarta poseł słoweński Pfeifer podniósł w imieniu posłów słoweńskich, iż ci ostracyzmu plenerowskiego przeciw Młodoczechom popierać nie będą. Żałować należy, iż p. Jaworski w imieniu Koła żadnego nie złożył oświadczenia i zadowolił się milczeniem które w danym razie poczytywane bywa za wymowny dowód pewnej uległości Koła polskiego wobec lewicy, zwłaszcza iż donoszono, że p. Jaworski na poufnej naradzie przedstawicieli „trzech wielkich“ stronnictw sprzeciwiał się wykluczeniu Młodoczechów, nie podzielając bynajmniej zapatrywań i dążności Plenera.

Do wiedeńskiej rady delegatów miejskich (*„Stadträthe“*), który jest poniekąd ściślejszym komitetem wykonawczym rady miejskiej, zaopatrzonym wedle nowego statutu miejskiego w nieograniczoną prawie władzę, wszedł przewódzca opozycyi w radzie miejskiej dr. Lueger wbrew woli wszechwładnego i despotycznego prezydenta miasta dr. Prixa i jego przybocznej gwardyi, tworzącej dotychczas większość w radzie miejskiej, a zsolidaryzowanej w tak zwanym związku postępowym (*„fortschriftlicher Verband“*). Wiedeńska rada miejska składa się z 136 członków, która wybiera z swego grona 21 delegatów miejskich. W liczbie 136 radnych miejskich obejmuje opozycya „antisemicka“ 46 radnych skupionych w tak zwanym „klubie mieszczańskim“ (*„Bürgerklub“*). Wedle stosunku liczebnego — opozycya stanowi równo trzecią część wiedeńskiej rady gminnej — należałoby opozycyi 7 mandatów w radzie delegatów miejskich. Z powodu odbytych wyborów dopełniających, z pierwszego ciała wyborczego do wiedeńskiej rady gminnej musiano przystąpić także do wyboru jednej części rady delegatów. Prezydent Prix objawił życzenie, żeby przypuścić i opozycyą do rady delegatów, z której ona dotychczas pomimo swojego liczebnego znaczenia była zupełnie wykluczoną. Związek postępowy zgodził się z tem i rozpoczął z „klubem mieszczańskim“ rokowania ofiarując mu dwa mandaty. Opozycya żądając pięć mandatów, nie-

---

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

30 (Ciąg dalszy.)

Jednak, nie po to tu leciałem. Po co leciałem? Uczułem to najmocniej wtedy właśnie, gdy z pozoru powinienem był o tem zapomnieć najgłębiej. Jeszcze w gabineciku zacisznym i przyciemnionym, z oddechem pełnym subtelnej perfumy, od interesującego negliżu pożyczonej, stałem u okna patrząc na zwijający się pod niebem wał szarych obłoków i wzrokiem wyobraźni ścigając na tem tle smętnem postać idealną, z koralowemi usty, których — na ścięcie poszedłbym za to — nie dotknęły jeszcze usta niczyje. Porównywałem ją do jednej z tych chmurek przebłyskujących błękitem, które płynęły w górnym i czystym eterze. Chmurko niedobra, która odemnie uciekłaś w swoje etery, ciebie gonię i nietylko do ciebie, ale do twoich eterów tęsknę w tej właśnie chwili, gdy najniżej pochyliłem się nad zdeptaną ziemią i zerwałem kwiat świetny, lecz też i pospolity, tak pospolity, że wnet po zerwaniu wypuszczam go z palców bez żalu...

Co za dyssonans! Bez rzeczy pospolitych żyć nam niepodobna, bierzemy je, albo nawet chwytamy i spożywamy jak chleb powszedni, nawet jak przysmak, ale gdy tylko są spożyte, traktować je zaczynamy z lekką albo i mocną poniewierką, — może za to, że nie nasyciły tego głodu, który pracuje w naszych głębiach tak oddalonych, że zazwyczaj prawie lub wcale nie, ale czasem dolegliwie go czujemy.

Co to jest? Jaki to jest ten ptak, który od czasu do czasu trzepocze w nas skrzydłami, obciążonemi miazgą zjadanych pasztetów i porywa nas z sobą w etery?

Po wieczorze i ranku, bardzo przyjemnie spędzonym w Mirowie, ten jakiś ptak rwać mię począł ku nieznanym Krasowcom z taką mocą, że mię to aż bolało. Byłbym natychmiast zażądał koni od Konrada i pojechał, — ale najprzód, Konrad z gośćmi trąbił kędyś po kniejach, a potem, nie wypadało, teraz szczególniej nie wypadało wspominać o tej wycieczce prędzej jak za dni parę.

O tem tylko przy obiedzie wspomniałem, że mam w tych stronach, o trzy mile stąd podobno krewnych, którzy są również krewnymi Konrada.

— Zdrojowscy! — zawołał Konrad — ach, tak! Są to nasi krewni, ale nie ma tam z kim widywać się, ani do kogo jeździć! Krasowce są dla nas zginione. Nikt tam nie bywa.

Rozmowa o Zdrojowskich stała się prawie ogólną. Z łatwością zauważyłem, że był to, według miejscowej opinii publicznej, ród maniaków, którego każdy członek posiadał jakąś ideę i żył inaczej niż wszyscy. Stary pan Adam przez pół życia waryował na Napoleonie; syn jego był mizantropem świat krytykującym i unikającym ludzi: wnuk zginął bardzo młodo, także przez swoją ideę, a raczej przez swoje idee, bo miał nie jedną. Wszyscy w tym rodzie mieli umysły niespokojne, zawsze czegoś szukające i gotowe do wojen z wiatrakami. Nie jest wcale przyjemnem przestawać z ludźmi, którzy wiecznie odwijają rękawy upatrując, gdzie i jak możnaby wziąć się do reperacyi świata. Uczciwi zresztą i wykształceni wszyscy; Adaś miał nawet wyjątkowe genialne zdolności, ale przy charakterze burzliwym i umyśle niespokojnym, zmarnować się musiały wraz z nim samym. Krasowce są majątkiem bardzo pięknym, jakieś trzy czy cztery tysiące morgów, z pysznemi lasami, bez długów, z rezydencyą starą, ładną i obszerną. W domu istnieją zabytki i kosztowności, przez długie lata gromadzone: stare srebra, porcelany, klejnoty dużej ceny. Panna Seweryna jest bogatą panną i wielka to szkoda dla towarzystwa i dla niej, że ma także swoje idee i nie chce żyć jak wszyscy. Usiłowano zrazu zaopiekować się nią, wciągnąć ją do koła krewnych i znajomych, przedstawiającego jedyną sferę, w którejby żyć powinna. Ale to przewrócona i uparta głowa, ma swoje idee i niczyich rad słuchać nie chce.

— Ładna panna! — zauważył ktoś ze starszych.

Parę głosów temu zdaniu zaprzeczyło. Brakowało jej swobody obejścia sie i kobiecego wdzięku.

— Powierzchowność zaniedbana — lekceważąco wymówił jeden z młodych ludzi.

— Sztywna i chłodna.. — dodał drugi.

— Ładna jest i dobra, ale.. dzika! — zdefiniowała gospodyni domu i ta definicya otrzymała oklask powszechny.

— *C'est le mot! Vous avez trouvé juste*, dzika, *oui, c'est le mot.*

— Bogata i dość ładna, ale dzika!

— Podobno nawet bardzo dobra, serce ma złote... ale dzika. *Vous avez raison. C'est le mot.* Dzika!

— I od czego to losy ludzkie zależą! Gdyby pan Romuald Zdrojowski o kilka miesięcy nie przeżył syna, Krasowce byłyby dla panny Seweryny stracone...

— I nie byłaby dziką, bo trzeba mieć odwagę, aby być dziką.

— *C'est vrai.* Złota podstawa robi śmiałą postawę... Rymu nie ma, ale myśl prawdziwa!

Przez całą tę dość długą rozmowę, pomimo nurtującego mię od dna niezadowolenia, zachowywałem się biernie. Ażeby niezadowolenie pogodzić z biernością i jak najlepiej ukryć je pod nią, trzeba siedzieć w postawie z lekka niedbałej, z ręką położoną na stole i w końcach palców obracającą okruch chleba, z twarzą cokolwiek wyżej niż zwykle podniesioną i oczyma spoglądającemi od niechcenia z za szkieł binokli na akcesorya sali jadalnej, jako to: portrety na ścianach, rozety na suficie, czy tam coś podobnego.

Taką miałem postawę, gdy o rodzie Zdrojowskich i ostatniej jego odrośli rozmawiano, ale wzrok roztargniony po portretach i rozetach przesuwając, zatrzymałem go nagle na indywiduum, siedzącem przy stole i po którem oczy wszystkich i moje także przesuwały się dotąd, jak po stole, na którym nic nie stoi.

Pierwszy to raz przy tym obiedzie zobaczyłem to indywiduum. Niemłode, chude, z siwiejącemi wąsami i ogorzałą skórą twarzy, z rękoma barwy pomarańczowej, w surducie kroju szczególniejszego, wyglądało ono mocno na intruza, którego zaproszono do stołu przez grzeczność, czy litość. Siedziało pomiędzy młodziutkim kuzynkiem, a niemłodą kuzynką gospodarza domu, czyli, pomiędzy *blanbekiem*, a starą panną, — pozycya pospolicie wyznaczana u stołu takim, którzy w świecie nie mają żadnej pozycyi. Musiało ono niezawodnie należeć do kategoryi „dzikich“, bo jadło nożem i miało szczególny sposób słuchania rozmowy z wyciągniętą naprzód szyją i wytrzeszczonemi oczyma, których błękitny kolor świecił z pod brwi siwiejących i zjeżonych. Twarz ta, z temi brwiami i oczyma, pogięta w mnóstwo zmarszczek, miała charakter, przypominała mi widywanych na obrazach ascetów-pustelników. Byłbym może przecież nie zwrócił na nią uwagi, gdyby nie szczególne fluktuacye, którym podlegać zaczęła w czasie rozmowy o Zdrojowskich.

Do tej rozmowy indywiduum wmięszać się widocznie pragnęło, lecz brakowało mu śmiałości, albo zręczności, więc wyciągało tylko szyję to w jedną stronę, to w drugą, obracało twarz do jednej osoby, to do drugiej, otwierało i zamykało usta, kręciło się na krześle, jak na śpilkach, słowem doznawało wzruszeń widocznych i, pomimo niemożności wypowiedzenia ich słowami, bardzo silnych.

Trochę zaciekawiony, zapytałem pani domu, której miałem szczęście być sąsiadem: — Kto to taki?

— To jest sąsiad Mirowa, taka sobie *figura!* — odpowiedziała pomiędzy dwoma na prawo i lewo rzuconemi zapytaniami i odpowiedziami.

Figura była określeniem zręczniejszem od *indywiduum*, ale niewiele jeszcze objaśniającem.

Po drugiej stronie swojej miałem ładną osóbkę, sąsiadkę Mirowa, z którą od przybycia tu swego dość dobrze się poznajomiłem i do której zwróciłem się z kolei z zapytaniem, jak nazywa się ten pan, z temi najeżonemi brwiami?... Na twarzy ładnej osóbki odmalowało się zakłopotanie.

— Ten pan... to... to pan...

— Figura? — przerwałem.

— A tak, jakaś figura! — I zaczęła prowadzić dalej rozmowę z drugim swoim sąsiadem. Ale w tej samej chwili, Konrad, obchodzący stół dokoła i węgrzyn do kielichów nalewający, pochylił się nademną i zapytanie moje usłyszał.

— To jest taki sobie pan Żwirkiewicz — z cichem wyjaśnieniem pospieszył — *un pauvre diable*, mający ztąd o milę mały folwark, który przyjechał do mnie za interesem przed samym prawie obiadem, więc zaprosiliśmy go do stołu.

Jeszcze chwila i wzniesionym został toast na cześć pań, potem drugi, na cześć tego, kto w dniu dzisiejszym zadał śmierć największej ilości czworonożnych, potem jeszcze... nie pamiętam już jaki.

(C. d. n.)

przyjęła propozycyi większości a ta uchwaliła na posiedzeniu swojego klubu nie wybierać nikogo z opozycyi do rady delegatów. Pomimo tej uchwały wybrano głową opozycyi dr. Luegera do wymienionej rady naturalnie przy pomocy dwudziestu kilku głosów z „związku postępowego", a to jeszcze tak, iż jedyny izraelita należący do rady delegatów Goldschmidt pozostał w mniejszości przeciwko dr. Luegerowi. Wiedeńska prasa liberalna okryła się z tego powodu iście kirem i uderzyła równocześnie z przerażenia w trąby jerychońskie. Tymczasem prawdziwa opinia publiczna wiedeńska — przeważającej większości ludu wiedeńskiego — przyklasnęła temu wyborowi w przeświadczeniu, iż dzika często gospodarka większości wiedeńskiej rady gminnej potrzebuje koniecznie kontroli właśnie w radzie delegatów miejskich.

Praga, 1 czerwca.

(Od jednego z przychylnych nam Czechów otrzymujemy następujące uwagi o czesko-niemieckiej „ugodzie" i ostatnich zajściach w Pradze. Umieszczamy je jako wyraz zdrowej, przedmiotowo stan rzeczy oceniającej opinii w Czechach. *Przyp. Red.*)

W sprawie niewesołych zajść ostatnich w naszej Izbie sejmowej pragnąłbym zauważyć, że wysoko polityczne i rządowe sfery w Wiedniu informują się o nas zawsze u naszych politycznych przeciwników, u Niemców i u nich zasięgają rad i wskazówek co do środków, jakiemiby działać należało. Jestto postępowanie nieostrożne, nas w wysokim stopniu krzywdzące, a w smutnych naszych stosunkach wprost nieobliczalne. Rzecz jasna, że p. Plener zapytany o radę, poda rządowi stan oblężenia, karnosądowe ściganie posłów czeskich, generałów jako namiestników i t. p. środki, jako jedynie skuteczne celem usunięcia dzisiejszych kłopotów w Czechach. Pytam się jednak, dlaczego do narad nad przywróceniem narodowościowego u nas pokoju nie przyzywa się posłów, którzy są dziś właściwymi przedstawicielami narodu? Jeżeli rząd pragnie „ugody" z narodem czeskim, to winien przedewszystkiem odnieść się do tych, którzy ten naród reprezentują. Ale cóż? Tak zwana „ugoda" to środek, który ma być przemocą narzucony narodowi czeskiemu, gdyż prawni przedstawiciele jego nigdy jej sankcyi swej nie dadzą. A co do feudalnej szlachty czeskiej, to sam ks. Schwarzenberg omawiając rezolucyą listopadową, wyrzekł pamiętne słowa: *My nejsme strona narodu!* i odmówił szlachcie tem samem prawa i zdolności do pośrednictwa w zawarciu ugody i utrwaleniu pokoju. „Ugoda" dzisiejsza jest pogwałceniem prawa czeskiej narodowości, a prowadzi tylko do wzmocnienia posterunków niemieckich. Tworzenie czysto niemieckich okręgów w Czechach zgubne jest dla nas, bo w każdym takim okręgu czeska mniejszość upaść i zginąć musi.

Wskazaną więc byłoby rzeczą, aby i Polacy wystąpili stanowczo przeciw temu gnębieniu narodu czeskiego, gdyż pomnożenie niemieckich mandatów nie mogłoby wyjść i Polakom na dobre. Polityka Polaków dążyć powinna do wzmacniania pierwiastku słowiańskiego w Austryi, nie zaś polegać na indyferentnem, obojętnem przyglądaniu się wzrostowi niemieckości. Dziś „ugoda" jest jeszcze w jaju, w zarodzie, niechaj jednak Polacy baczą, aby z tego jaja nie urosła silna kura niemiecka, która dziobem swym mogłaby i innym Słowianom dać się we znaki.

Przeprowadzenie t. zw. „ugody" byłoby zwycięstwem germanizacyi nad jednym z największych i najsilniejszych słowiańskich szczepów Austryi.

Wszystkiemu jest winna ta „ugoda". Ona to doprowadziła w naturalnej konsekwencyi do najświeższych aktów namiętnego wzburzenia w naszym Sejmie. Niechaj rząd usunie źródło złego, tę „ugodę", i w tym kierunku niechaj Polacy udzielą rządowi swej rady.

Niechaj rząd nie pokłada całej swej dumy i potęgi w tem, aby dowieść, że jest w stanie generałami, bagnetami i swym kodeksem karnym zaprowadzić porządek i spokój! Będzie te spokój pozorny, wewnątrz jednak wrzeć będzie! Młodoczechów postępowanie wskazane jest ostateczną koniecznością, nie zaś demonstracyjną tendencyą przeciw rządowi.

Zwracam się w końcu do posłów polskich z prośbą, aby baczną uwagę poświęcili tej „ugodzie", choć ona w Czechach a nie w Polsce się rozgrywa, aby Niemcom wszędzie w Austryi popieranym nie pomagali swym indyferentyzmem! Niemcy są wrogami wszystkich Słowian w Austryi. Polacy od Niemców miejscowo oddzieleni, nie wchodzą z nimi w bezpośrednie zetknięcie, ale i na Śląsku już wychodzą na jaw zakusy niemieckie, przeciw Polakom zwrócone!

Gdyby udało się Niemcom zdławić narodowy rozwój Czech, to zwrócą ostrze swe w Radzie państwa także przeciw innym narodom słowiańskim, wołam przeto: *Caveant Consules, ne quid Polonia et Bohemia detrimenti capiant!*

Przegląd polityczny.

Kraków, 3 czerwca.

Z wczorajszego telegramu wiadomo, że prezes gabinetu hr. Taaffe udał się na dłuższy letni odpoczynek do dóbr swoich w Elischau. Nim odjechał, miał audyencyę u cesarza i zdał sprawę z narad ministrów nad sprawą czeską. Z tej okoliczności *Fremdenblatt* wysnuwa wniosek, że narady ministrów nad tą sprawą już się zakończyły i ten drugi, że w krótkim czasie nie zanosi się bynajmniej na zarządzenie jakichkolwiek ważniejszych środków przeciw Czechom, w przeciwnym razie bowiem prezes ministrów nie mógłby oddalać się na dłuższy czas z Wiednia.

Z tem zgadza się także wiadomość z Pragi do jednego z dzienników wiedeńskich donosząca, że utworzenie sądu obwodowego w Trutnowie będzie odłożone do póki, dopóki Sejm nie udzieli przychylnej opinii.

Nad propozycyą wytoczenia posłom młodoczeskim procesu karnego rozprawiano w ministerstwie długo; dzienniki ministeryalne pospieszyły się o tem potem, i zapowiadały nadto inne surowe środki dla upokorzenia Młodoczechów, — teraz doznały zawodu i wyrażają niezadowolenie z tego, że hr. Taaffe i w tym wypadku, jak nie raz przedtem w innych trudnych zdarzeniach rozwiązanie zawikłania odłożył na czas nieokreślony, spuszczając się na Opatrzność boską.

Tymczasem Czesi nie okazują najmniejszego strachu, przeciwnie są pełni otuchy w przyszłość pomyślną. Dla omówienia obecnej sytuacyi zjechali się przedwczoraj w Pradze posłowie młodoczescy prawie w komplecie. O wyniku narad nie ma jeszcze dokładnej wiadomości, zdaje się jednak, że ci posłowie zaniechają odezwy do narodu, a zadowolnią się szerokiemi mowami, z jakiemi mają wystąpić czescy członkowie delegacyi.

Przedwczoraj były również zgromadzenia w kilku miastach na prowincyi. Na zgromadzeniu w Podiebradzie postanowiono wysyłać deputacye lub petycye do cesarza z prośbą o zupełne zaniechanie tak zwanych punktacyj ugodowych.

O zaniechaniu tych punktacyj ugodowych dziennik pilzeński otrzymał nawet wiadomość z Wiednia tej treści, że umowy o warunki zgody Czechów z Niemcami mają się na nowo rozpocząć w Wiedniu oczywiście na innych podstawach.

Do tych umów mają być wezwani przedewszystkiem przedstawiciele stronnictwa młodoczeskiego.

Ze spraw ruskich.

Dnia 30 maja odbyło się w Kołomyi walne zgromadzenie ruskich radykałów, a raczej wiec, w którym wzięło udział około 400 włościan. Wielu z nich zabierało głos w sprawach dotyczących przedewszystkiem spraw włościańskich. Przewodniczył dr. Daniłowicz. Gospodarz Tymoszczuk z Kornicza domagał się wyborów do rady gminnej co trzy lata z tą różnicą, aby wójta nie wybierała zwierzchność, ale w s z y s c y w y b o r c y. Gospodarz Harasymowicz domagał się zniesienia kół wyborczych i zaprowadzenia p o w s z e c h n e g o g ł o s o w a n i a przy wyborze posłów i przy wyborze naczelników gmin. Żądał w końcu zmiany ustawy gminnej w tym kierunku, aby obszar dworski, który korzysta z wszystkich urządzeń gminy, p o n o s i ł c i ę ż a r y n a r z e c z g m i n y odpowiednio do swego majątku, jak każdy gospodarz.

Następnie zabrał głos p. Trylowski; przedstawił on zgromadzeniu wniosek posła Rutowskiego i towarzyszy, zmierzający do zaprowadzenia wójtów okręgowych. Wzywał zgromadzenie do z a p r o t e s t o w a n i a przeciw temu wnioskowi, gdyż lud nie potrzebuje opieki wójtów okręgowych, lud nie potrzebuje kurateli, jest zdolny do samorządu tak samo, jak zdolny jest do świadczenia na rzecz kraju i państwa krwią i mieniem. Na ten temat przemawiało kilkunastu włościan.

W końcu uchwalono wysłać petycye do ciał prawodawczych, protestując stanowczo przeciw proponowanej instytucyi wójtów okręgowych.

Z kolei omawiano tak przykrą dla włościan sprawę konkurencyi cerkiewnej: żądano, aby uwolnić filialne cerkwie od konkurencyi na rzecz cerkwi macierzystej. Żądano zaprowadzenia po wsiach rad parafialnych przepisanych ustawą z r. 1874, na mocy której wszystkie gminy wyznaniowe mają swoje rady, zawiadujące majątkiem kościelnym. Jeden z wieśniaków podniósł, że gmina na tem wiele cierpi, gdyż nawet sama cerkiew jest w największem zaniedbaniu, a cerkiew nieraz gorzej wygląda aniżeli młyn we wsi; gdyby nie krzyż u góry, niktby ani poznał, że to cerkiew. Potrzebną jest tedy rzeczą, aby majątkiem zawiadywała rada parafialna, oraz aby prawo prezenty przysługiwało samym parafianom.

Przy omawianiu sprawy drogowej i targowej narzekali włościanie na nowe opłaty, jakie na nich w ostatnich czasach nałożono, jako to: oględziny paszportowe, placowe i t. p.

Z obrad sejmu pruskiego.

Przy obradach sejmu pruskiego nad ustawą, dotyczącą reformy wyborczej, prezes Koła polskiego poseł L e o n C z a r l i ń s k i zabrał głos, aby wyjaśnić, dlaczego Koło polskie, które głosowało przeciwko ustawie, teraz kiedy ustawa ta wraca z Izby panów do Izby poselskiej, głosować będzie za ustawą.

„Jesteśmy zdania, — mówił p. C z a r l i ń s k i — że ustawa rządowa w Izbie panów nawet znacznie pogorszoną została. Dlatego niechaj nam nikt nie bierze za złe, że z dwojga złego wybieramy mniejsze, i że nie chcemy się przyczynić do tego, by większe stało się prawem. Możemy to śmiało uczynić, nie obawiając się zarzutu, jakobyśmy kokietowali masy, lub, jak to nawet powiedziano w Izbie panów, jakobyśmy pomagali socyalnej demokracyi. Gdyby taki zarzut miano podnieść, to byłby on niesprawiedliwym, gdyż nie reprezentujemy przecież tutaj jedynie klas posiadających i sądzę, że właśnie masy nieposiadających, skoro przekonają się, że ich interesa i tutaj także dobrze są strzeżone, mniej będą przystępnemi dla zwodniczych podszeptów i tem samem socyalnej demokracyi sami wygodną broń wytrącimy.

„My tutaj uważamy za nasz n a j w a ż n i e j s z y obowiązek obronę interesów naszej p o l s k i e j ludności, która nas tutaj wysłała. Na ludność tę ciągle nowe nakładają ciężary, a prawa jej ciągle uszczuplają, by więc nie uszczuplono praw tej ludności także w dziedzinie prawa wyborczego, temu usiłowaliśmy zaradzić. W ogóle winniśmy także uznać, że jeżeli jaki system wyborczy opiera się na podatności podatkowej, to system ten, skoro zmieniają się stosunki podatkowe, także odpowiedniej winien uledz zmianie. Tej zasadzie nie odpowiadają uchwały Izby panów i dlatego głosować będziemy p r z e c i w n i m, a za w n i o s k i e m c e n t r u m, który ma na celu przywrócenie brzmienia ustawy wyborczej według uchwał Izby deputowanych. *(Brawo na ławach Polaków i w centrum)*

Z Niemiec.

A g r a r z y ś c i rozwijają akcyę wyborczą na własną rękę; zdaje się jednak, że nie utworzą oni osobnej grupy w parlamencie, a jeśliby i na to się zdobyli, to nie będą nieprzejednanymi przeciwnikami ustawy wojskowej. Tak wnosić należy przynajmniej z obrad związku rolników, jakie toczyły się onegdaj w Berlinie. Objawiły się tam w ogóle trzy opinie co do stosunku agrarzystów do rządu: jedni żądali silnej opozycyi agrarnej przeciw rządowi i przedłożeniu wojskowemu — drudzy zastrzegali posłom swobodę w głosowaniu nad ustawą wojskową; inni wreszcie wyrzekali się wszelkiej opozycyi i oświadczyli się za programem rządowym.

W S c h ö n h a u s e n ofiarowali agrarzyści mandat Herbertowi B i s m a r k o w i, który w mowie swej kandydackiej ostro nacierał na rząd za traktaty handlowe i gospodarkę państwową w ogólności, oświadczył się jednak z a u s t a w ą w o j s k o w ą.

O szczegółach nowego projektu wojskowego, w duchu wniosków Huenego, rozgłasza rząd szczegóły, mające uspokoić wzburzone umysły. Wedle tych pogłosek, za które jednak rząd odpowiedzialnym być nie może, tylko w k a w a l e r y i i a r t y l e r y i p o l o w e j służyć mają żołnierze po 3 lata — w innych rodzajach broni po dwóch latach przechodzić mają żołnierze w p r o s t d o r e z e r w y. Jest to jednak obietnica o tyle złudna, że nie usuwa obaw o ciężary f i n a n s o w e, jakie muszą być następstwem nowej ustawy wojskowej, — a tych nie usunął dotąd rząd żadnem stanowczem oświadczeniem co do źródeł, z których spłynąć mają nowe dochody skarbu.

Z Paryża.

Nowy dowód służalstwa wobec Rosyi złożyły władze francuskie, tym razem władza sądowa, mianowicie trybunał apelacyjny. Czytelnicy nasi przypominają sobie samobójstwo rewolucyonisty S a w i c k i e g o w Paryżu. Otóż Sawicki pozostawił po sobie papiery w osobnym pakiecie z napisem: „do spalenia", tymczasem generalny konsulat rosyjski zażądał wydania tych papierów, przeciwko czemu spadkobiercy Sawickiego słusznie zaprotestowali, jednakże trybunał apelacyjny rozstrzygnął tę sprawę na korzyść żądania konsulatu rosyjskiego. Jest to wyrok nieuzasadniony i niesprawiedliwy, który tłomaczy się jedynie wygórowaną uprzejmością względem Rosyi, i tem więcej staje się potępienia godnym, że władze francuskie musiały przecież wiedzieć że tym sposobem narażają może wolność wielu niewinnych obywateli, gdyż w papierach mogły się znajdować listy, kompromitujące wielu *niebłahonadieżnych* poddanych rosyjskich. Wyrok trybunału francuskiego ubliża godności wolnego narodu, który proklamował prawa człowieka a który dzisiaj, niestety, korzy się przed carem rosyjskim.

Prasa francuska nader nieżyczliwie przyjęła uchwałę Izby deputowanych, pozbawiającą prawa wybieralności wszystkich urzędników i osoby stanu duchownego. *République Française* krytykuje uchwałę w artykule p. t. „Wykluczenie zdolnych". *Journal des Débats* upatruje w tej uchwale objaw anarchii parlamentarnej i zarzuca Izbie, iż w ten sposób chce przygotować grunt do nowego bulanżyzmu. *Matin*, *Eclair* również krytykują uchwałę Izby, której zarzucają, że zbyt pospiesznie chciała rozstrzygnąć kwestyę wielkiej wagi, która wymaga głębszego zastanowienia. W praktyce szczególnie uchwała Izby, gdyby stała się obowiązującą, pociągnęłaby za sobą niewłaściwe następstwa, gdyż ze 60 obecnych członków Izby, pomiędzy którymi są najwybitniejsi przedstawiciele parlamentaryzmu, straciliby prawo wybieralności. Widocznie pod naciskiem prasy Izba deputowanych na ostatniem posiedzeniu zmieniła pierwotną swą uchwałę i poprawkę B a z i l l e'a zastosowała tylko do urzędników, płatnych przez państwo i do duchowieństwa. Nadmienić jednak wypada, że z pomiędzy opozycyjnych dzienników wiele wyraża zadowolenie z powodu przyjęcia poprawki B a z i l l e'a głównie z tego powodu, że uchwała ta zawiera pośrednio wotum nieufności dla p. D u p u y, jako stanowczego przeciwnika poprawki Bazille'a. C o n s t a n s, korzystając z tych oznak rozdwojenia pomiędzy Izbą a rządem, rozpoczyna agitacyę przeciwko ministerstwu i ogłasza program wyborczy, sprzeciwiający się zupełnie zasadom, wygłoszonym przez p. D u p u y na bankiecie w T u l u z i e. Constans przyrzeka wszelkie możliwe ustępstwa „nawróconym" konserwatystom i jakkolwiek obstaje za u t r z y m a n i e m u s t a w s z k o l n y c h i w o j s k o w y c h, uznaje potrzebę pobłażliwego stosowania ich w praktyce. Po takiem wystąpieniu Constansa, panu Dupuy nie pozostaje nic innego, jak przyłączyć się stanowczo do programu radykałów.

Z Włoch.

Senat rozpoczął tedy walną rozprawę z Giolittim i jego gabinetem. Prawie przez cały tydzień wre zacięta walka rzekomo o ustawę pensyjną, w gruncie rzeczy o zasady polityczne i działalność rządu w ogólności. Jakie motywa i jakie cele ma ta walka senatu z Giolittim, staraliśmy się niedawno temu wyświetlić na tem miejscu. Zdaje się jednak, wnioskując z treści telegramów z dni ostatnich, że w walce tej nastąpił już zwrot i to na korzyść rządu.

Już od niepamiętnych czasów nie było takiego ożywienia w senacie, jak w ubiegłym tygodniu. Dość powiedzieć, że gdy w zwykłej porze obrad bywało co najwyżej stu senatorów, to obecnie liczba ich dochodzi do 300. Opozycya ściągnęła swoich zwolenników, — tej samej sztuki dokazał także rząd. Przybyli tedy na posiedzenie „s e n a t o r z y", o których już pamięć zaginęła i którzy od dziesięciu z górą lat Rzymu nie widzieli. Jeden z nich, niejaki C e r r u t t i, dowiadywał się w senacie o swego dawnego sąsiada, senatora L a n z ę, i ku nie małemu zdziwieniu dowiedział się, że tenże umarł.... przed d z i e w i ę c i u laty! Pyszna ilustracya agitacyi politycznej, jakiej terenem jest dzisiaj senat włoski.

Rząd oblicza, że teraz gdy z wiejskiego zacisza pościągał szermierzy w rodzaju Cerruttiego, liczyć może na większość 30 głosów. W razie jednak, gdyby senat odrzucił ustawę pensyjną, byt gabinetu Giolittiego byłby zagrożony.

Wybory w Serbii.

Według ostatnich wiadomości, jakie nadchodzą z B e l g r a d u, wynik głosowania obecnie dokładnie znany, nie zawiódł wcale oczekiwań. Wybrano bowiem 120 radykalnych, 10 postępowych i jednego liberała. W trzech okręgach potrzeba nowych wyborów. Stronnictwo radykalne uzyskało zatem większość imponującą. Również i stronnictwo postępowe uzyskało większą liczbę mandatów, niż poprzednio. Natomiast stronnictwo liberalne zniknęło zupełnie z widowni, a dla jedynego jego reprezentanta nie będzie pobyt w Skupczynie zbyt przyjemnym. Do urny wyborczej stanęło 204.174 radykalnych, 26.945 postępowych i 422 liberalnych, razem 231.541 wyborców. W poprzednich wyborach oddano natomiast 235.000 głosów. Usunięcie się stronnictwa liberalnego od głosowania nie odbiło się zatem tak bardzo na udziale w wyborach. Porównanie powyższych cyfr wykazuje jednak, jak wielkim musiał być nacisk rządu przy poprzednich wyborach, jeżeli udało się w onczas stronnictwu liberalnemu uzyskać ówczesną liczbę mandatów. Skupczyna zbierze się dnia 13 czerwca i zajmie się przedewszystkiem traktatem handlowym z A u s t r o - W ę g r a m i.

Kronika.

Kraków, 3 czerwca.

Na sprowadzenie zwłok Teofila Lenartowicza w dalszym ciągu złożono: po 1 złr. N. N, N. N., p. W. Kozłowski, Kutrzeba-Murczyński; 1 złr. 20 ct. drobne składki; 1 złr. 50 ct. p. Zborowski z Nowego Sącza; po 2 złr. Towarzystwo Czytelni rękodzielniczej z Myślenic, p. E. Fuchs, p. Krynicka, E; po 2 złr. 10 ct ze składek p. J. Mika i p. H. S.; 2 złr. 57 ct. ze składek p. R Herliczka; po 3 złr. C. S., ks. kan. Wolf, p. Wacław Głowacki; po 5 złr. uczniowie szkoły fachowej w Zakopanem, Wydział powiatu w Brzozowie, p. Henryk Schwarz; 5 złr. 50 ct. Towarzystwo farmaceutów „Unitas" w Krakowie; 8 złr 50 ct. p Józef Śleczkowski ze składek; po 10 złr. Wydział powiatowy w Gorlicach, Rep. Zjedn. Tow. sztuk pięknych we Lwowie, Jerzy hr. Dunin Borkowski, na imieninach w Łapanowie u dyrektora p. W. Mączki; 10 złr. 48 ct. składka u panny Górskiej; 11 złr. 55 ct. firma Schulz p. E. Reiner ze składek; po 25 złr. magistrat miasta Rzeszowa, Wydział powiatowy w Brodach; 36 złr. 40 ct. prezes Rady powiatowej żydaczowskiej p. Kazimierz Winnicki ze składek.

Razem z ostatniemi wykazami złożono do rąk moich 3.023 złr. 73 ct. *Ksawery Konopka.*

PS. Osobno p. Górska na lożę 2-go piętra 4 złr. dla włościan na przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami".

Wystawę Lenartowiczowską urządza zarząd Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Zostanie ona otwartą we wtorek 6 b. m. i potrwa przez dwa tygodnie. Wystawa obejmie wszystkie pamiątki po Lenartowiczu, jakie w krótkim przeciągu czasu zdołał zarząd zebrać w kraju i za granicą.

Byłoby pożądanem, aby wszystkie kosztowne wieńce metalowe i inne z materyału trwałego wykonane, po uroczystości złożenia zwłok Lenartowicza na Skałce, złożono w Muzeum Narodowem, podobnie jak to się stało z wieńcami z trumny Mickiewicza.

Delegacye włościan, które przybędą na uroczystość Lenartowiczowską do Krakowa, będą mogły zwiedzać Muzeum Narodowe b e z p ł a t n i e za poprzedniem porozumieniem się z dyrekcyą.

Komunikat komitetu budowy pomnika Mickiewicza. Do dnia 31 maja, w którym ukończył się ogłoszony przez komitet pomnika Mickiewicza konkurs na kantatę, nadesłano sześć kompozycyj muzycznych pod następującemi godłami: 1) „Oni na wspólne dobro różne znieśli dary — Ten siłę, ten wzrok ostry, ów dźwięki cytary", 2) „Plain air", 3) „Pieśń czuwa — jest wierną i mężną", 4) „Nie men", 5) „Za nieśmiertelnej pamięci czyny" i 6) „Zadźwięcz pieśni". Sposób rozstrzygnięcia konkursu podanym zostanie niebawem do wiadomości.

Posiedzenie Rady miejskiej dla dalszego ciągu obrad nad projektem umowy o wydzierżawienie teatru (szóste z rzędu) zwołane zostało na poniedziałek 5 b. m. na godzinę 5 po południu.

Z „Gwiazdy". Walne zgromadzenie członków Towarzystwa młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" w Krakowie odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 9 rano w lokalu Stowarzyszenia. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybór wydziału na rok przyszły.

Koncert „Lutni". Na fundusz sprowadzenia do kraju zwłok Teofila Lenartowicza odbył się wczoraj staraniem ruchliwej „Lutni" krakowskiej koncert, w którym przyjęły udział zarówno miejscowe, jak i obce siły artystyczne.

Zarówno cel szlachetny, jak bardzo obfity i umiejętnie urozmaicony program koncertu, z polskich utworów złożony, który obok solowych i zbiorowych popisów wokalnych, przyniósł nam wczoraj produkcyę skrzypcową artysty wiedeńskiego p. F. Kreisslera, sprowadził liczną do sali publiczność, może nie w tym stopniu, jak z góry spodziewać się należało.

P. Fr. Kreissler znany nam już z dawniejszych występów, złożył dowody nieustannego postępu na drodze artystycznego udoskonalenia. Ton jego zyskał na sile, technika na wyrobieniu, a całość produkcyi na wytwornem opracowaniu. Chłodny z początku w pierwszej części koncertu Wieniawskiego, rozgrzewał się p. Kreissler stopniowo w następnych i sięgnął wyżyn prawdziwego artyzmu. „Ballada" Moszkowskiego, „Mazurek" Zarzyckiego i Brahmsa „Taniec węgierski" złożyły się na całość sumiennie opracowaną i pełną elegancyi, to też publiczność hojnym p. Kreisslera obdarzyła oklaskiem.

Niemniej szczęśliwa pod tym względem była przedstawicielka śpiewu solowego p. S t a m a r y z Paryża. Przekonaliśmy się z występu wczorajszego, że głos artystki mezzosopranowy posiada dostateczne wyrobienie zarówno do większych popisów, jak i do utworów drobniejszych.

Arya z Halki „Gdyby rannem słonkiem" traktowana z miarą i oddana z należytem zrozumieniem podobała się najwięcej obok prześlicznie odśpiewanej aryi z op. Safo.

Na słowa rzetelnej pochwały zasłużyły chóry „Lutni" pod dzielnem kierownictwem p. Steibelta. Chór męski odśpiewał z doskonałem cieniowaniem pełen staropolskiego tętna i serdecznem ciepłem owiany polonez Münchheimera „W starym Dworze", mięszane chóry wykonały nader starannie nieśmiertelny „Marsz żałobny" Chopina w układzie głosowym A. Steibelta, oraz prześliczne 7 preludyum Chopina Adur. Solowe partye w tych utworach znalazły bardzo sumiennych wykonawców — jak zwykle — w p. Sinkiewiczowej i p. Gierszczykiewiczu. Do śpiewu akompaniował p. Bylicki. Orkiestra 57 pułku pod batutą p. Żerownickiego odegrała na wstępie bez zarzutu „Morskie Oko" Żeleńskiego, na zakończenie zaś tegoż autora „Mazur koncertowy". Niechaj nam w końcu będzie wolno wyrazić serdeczne uznanie zarządowi sympatycznego Towarzystwa za szlachetne i poświęcenia pełne trudy, które, jeżeli pod względem kasowym nie zupełnie pożądanym uwieńczene zostały rezultatem, przyczyniły w każdym razie „Lutni" krakowskiej jeden listek więcej do wieńca jej obywatelskiej pracy.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa kolonij wakacyjnych odbyło się wczoraj w sali konferencyjnej magistratu. Zebranie zagaił prezes Tow. p. Edward Wojnarowicz krótkim poglądem na działalność Towarzystwa w roku ubiegłym i wyrażeniem gorących słów wdzięczności dla instytucyi i osób, które ofiarnością swoją dopomogły do urzeczywistnienia zadań Tow., stale walczącego z dotkliwym brakiem funduszów. Z ogłoszonego drukiem i przedłożonego na zebraniu sprawozdania, przytaczamy następujące szczegóły: Pomimo powszechnej, rzecby można, sympatyi i uznania dla Tow., nie zdołało ono obudzić wśród publiczności zainteresowania w stopniu umożliwiającym rozszerzenie granic działalności i skłonić do liczniejszego zapisywania się w poczet członków, których ogólna liczba nie dochodzi setki. Ofiarnością instytucyj i jednostek więcej, aniżeli publicznem poparciem istnieje Towarzystwo. — Oprócz Rady m. Krakowa, która stale subwencyonuje Tow., do rzędu ofiarodawców należeli w roku ubiegłym hr. Adamowa Potocka, Erazm Jerzmanowski z Nowego Jorku, panie Gabryelska i prof. Domańska, pp. Michał Karaś kupiec, Karol Drozdowski nauczyciel i p. Tomaszek.

Sobiesław hr. Mieroszowski dopomógł, aby Tow. otrzymało legat po ś. p. hr. Dembińskiej 878 złr., która to suma wraz z zapisem bł. p. dr. Warschauera 100 złr. tworzyć będzie fundusz żelazny.

Kolonie, jak i w innych latach, były w Siedlcu dla dziewcząt (30) pod nadzorem p. Orzechowskiej, w Rudawie dla chłopców (31) pod nadzorem p. Polaczka. Staraniem i kosztem księżnej Jerzowej Czartoryskiej co roku umieszczonych bywa w koloniach 6 chłopców i 6 dziewcząt, rodzin polskich z Wiednia. Dzieci te uczą się po polsku, nadto zwiedzają Kraków i utrwalają w młodocianej pamięci historyczne pamiątki i wspomnienia. Wszystkim dobrodziejom i opiekunom Tow., wymienionym w drukowanem sprawozdaniu, składa zarząd serdeczne „Bóg zapłać!"

Podskarbi dr. Grabowski odczytał następnie sprawozdanie z obrotu funduszów. Dochód ogólny w roku ubiegłym wynosił 1862 złr., rozchody 1575 złr., pozostało na rok bież. 287 złr. Słowa wdzięczności osobom, które czynnie okazywały swoją pomoc Towarzystwu i kolonistom, wyraził także dr. Józef Kopff sekretarz Tow. Po przedłożeniu sprawozdań odbyła się dyskusya, w której zabierali głos: ks. Stysiński, prof. dr. Maciej Jakubowski, dr. Kwaśnicki, p. Müldner, pani Pogonowska, p. Żółtowski, dr. Kopff i przewodniczący. Postanowiono dążyć do utworzenia komitetu pań opiekunek kolonij, któryby działał obok zarządu administracyjnego. Do komitetu tego zaproszone będą panie, okazujące życzliwość swoją dla Tow. W r. b. koloniści i kolonistki mieścić się będą w Siedlcu. Z własnej administracyi Tow. otrzymywać będą pożywienie, a dołożono starań, aby pokarmy były zdrowe i w dobrym gatunku.

Notatkę niniejszą kończymy szczerem życzeniem, aby pożyteczna wielce instytucya po raz ostatni uskarżała się na brak publicznego poparcia. Wiele, co prawda, czyni Kraków dobrego dla potrzebujących pomocy, wszakże do rzędu Towarzystw na pomoc ową w całej pełni zasługujących, nietylko celem, lecz gorliwemi staraniami i pracą zarządu, należy właśnie Towarzystwo kolonij wakacyjnych, należy zatem mieć nadzieję, iż panie nasze otoczyć je zechcą troskliwą i skuteczną swoją opieką.

Z krakowskiego Koła mężczyzn Tow. „Szkoły ludowej". Walne zgromadzenie członków tegoż Koła odbędzie się we w t o r e k 6 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa zaliczkowego (ulica Szewska l. 16). Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu, wybór nowego zarządu, wybór delegatów na walne zgromadzenie Tow. „Szkoły ludowej", wnioski zarządu i członków.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 1 czerwca b. r. otwarty został urząd pocztowy w Woli Justowskiej (powiat krakowski) ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie, Wola Justowska, Chełm i Olszanica. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą jazdy posłańczej, kursującej między Krakowem dworcem a Przeginią Duchowną.

Ślub. Dziś rano w kościele parafialnym św. Mikołaja ks. proboszcz Strzelchowski pobłogosławił związek małżeński Adama Panałowskiego, urzędnika tutejszego starostwa, z panną Anną Golińską, siostrą sekretarza magistratu.

Z teatru. „Koniec Sodomy", dramat Sudermana, przedstawionym będzie jutro w niedzielę, z udziałem panny Ireny Trapszownej w roli Klarci, która należy do najlepszych scenicznych kreacyj artystki. — We wtorek „Grube ryby" Bałuckiego z p. Trapszówną.

Zmarli. We Lwowie zmarł w 71 roku życia Jakób C z a p e l s k i. Zawód swój rozpoczął śp. Czapelski jako nauczyciel prywatny. Rok 1848 powołał go do szeregów gwardyi narodowej, której był podoficerem. W roku 1852 został suplentem szkoły realnej, poczem przeniósł się do szkoły im. św. Anny, której przez lat 40 blisko był kierownikiem. W latach 1873 — 1879 sprawował obowiązki inspektora szkół okręgu lwowskiego; wróciwszy zaś do szkoły im. św. Anny, ostatnie siły swego żywota oddał jej wyłącznie. Sp. Czapelski należał do Towarzystwa pedagogicznego, był też w dobie jego świetnej skarbnikiem, a później wiceprezesem oddziału lwowskiego. W ciągu lat kilkunastu zasiadał w radzie szkolnej okręgowej, jako delegat ciała nauczycielskiego. Zgon jego opłakuje małżonka Celestyna ze Smochowskich, dzieci i wnuki. Cześć jego pamięci!

Onegdaj zakończył życie w Warszawie znany w szerokich kołach literackich śp. Aleksander W a l i c k i, ongi, w latach 1868 — 1871 administrator i współpracownik *Kuryera Warszawskiego*, później korektor w drukarni Anczyca w Krakowie, ostatnio zaś kustorz archiwum Radziwiłłowskiego w Nieświeżu. Urodzony w r. 1826 w Wilnie, wychowaniec szkół słuckich i uniwersytetu wileńskiego, zmienne w ciągu życia swego przechodził koleje. Był księgarzem w Mińsku, zawiadowcą fabryk, lecz uzdolnienie pisarskie, jakie posiadał, niezwykłe oczytanie i pamięć zdumiewająca ciągnęły go nieprzeparcie do literatury. Drukował wiele wspomnień literackich i zarysów obyczajowych. Wytrawny znawca i miłośnik czystości języka, poświęcił błędom i prowincyonalizmom w mowie i piśmie popełnianym cenne dzieło, w trzykrotnych drukowane wydaniach. Śp. Walicki był, rzec można żywą kroniką

ostatnich pokoleń. Niezwykły zasób faktów i spostrzeżeń znajomość ludzi i stosunków stanowiły dla tych, którzy go bliżej znali. arcyponętny materyał do gawęd obyczajowych. Przyjaciel jego, Syrokomla, nie jedną ze swoich gawęd wierszowanych osnuł na opowiadaniach zmarłego. Prawdopodobnie znajdą się w papierach po Walickim bogate materyały do komentarza rzeczowego do „*Pana Tadeusza*“, nad którym już od lat wielu pracował. Jako człowiek odznaczał się śp. Walicki charakterem uczciwym i stanowczym; prawdę w życiu miłował nadewszystko. Zostawia też między licznymi przyjaciółmi naj chlubniejsze po sobie wspomnienie.

Zygmunt Marossanyi, kandydat notaryalny, przeżywszy lat 38, zmarł dnia 2 b. m. w Nowym Sączu.

Z uniwersytetu. Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego został wczoraj wybrany powtórnie, obecnie piastujący tę godność, prof dr Stanisław Madejski.

Krakowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe w miesiącu maju b. r. udzieliło pomocy 180 razy. Szczegółowo w dzień 123 razy, w nocy 57 razy, a to w następujących wypadkach: nagłe zasłabnięcia 70, uszkodzenie cielesne 68, samobójstwa 5, przypadki obłąkania 4 Przewieziono: do szpitala 60, do mieszkania 15, do stacyi ratunkowej 14. Dotkniętych zostało: mężczyzn 101, kobiet 67, dzieci 12 Lekarze Towarzystwa interweniowali 6 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 10 razy. Liczba członków Towarzystwa: czynnych 96, wspierających 100.

Na fantową loteryę, ktora się jutro w niedzielę odbędzie w ogrodzie strzeleckim, nadesłały jeszcze fanty następujące osoby: p. Grossówna, p Marecki i p Krampa. Uczennice szkoły Podwawelskiej nadesłały dwie bardzo piękne własne roboty.

Zarząd Koła pań dziękuje za naszem pośrednictwem tym wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy poparli usiłowania Towarzystwa.

Koło pań dołożyło wszelkich starań, aby loterya wypadła jaknajlepiej. Każdy 3-ci los wygrywa. Do wygrania przygotowano szkołę ludową w miniaturze, misternie zrobioną. Dla dzieci przygotowano bardzo wiele niespodzianek. Losy dla dzieci po 10 ct. — Wstęp do ogrodu 20 ct. Naddatków się nie przyjmuje

Do komitetu, zajmującego się sprowadzeniem zwłok Teofila Lenartowicza do Ojczyzny, nadesłało Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych we Lwowie następujące pismo:

„Całem sercem łączymy się z wszystkimi, którzy w dniu 12 czerwca b. r. oddadzą cześć drogim nam szczątkom mazowieckiego lirnika i złożą hołd Jego nieśmiertelnej pamięci. Gdy jednakże żaden z członków wydziału Towarzystwa ze Lwowa w tym czasie wyjechać nie może, przeto mamy zaszczyt donieść, że wydział naszego Koła w Krakowie, w szczególności prof. dr. Henryk Jordan jako przewodniczący i dr. Franciszek Tomaszewski jako zastępca przewodniczącego, przyjęli uprzejmie zaszczytny obowiązek reprezentowania naszego Towarzystwa na pogrzebie ś. p. Teofila Lenartowicza.“

Z wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: *Piętak*, przewodniczący. *Dr. M. Warmski*, sekretarz.

Otrzymujemy następujące pismo: „Odnośnie do ogłoszenia grona nauczycieli szkoły ćwiczeń, umieszczonego wczoraj w kronice *N. Reformy*, podpisany zawiadamia, że z powodu nieprzewidzianej na razie przeszkody, funkcye katechety w przygotowaniu uczniów, mających składać egzamin do szkół średnich, — nie on, ale inny ksiądz spełniać będzie. Zgłoszenia atoli w myśl wczorajszego doniesienia przyjmuję u siebie.“

Ks. Bielenin, katecheta seminaryum nauczycielskiego męskiego. Mały rynek l 7, II piętro.

Sanok. Dzięki łaskawemu poparciu pp. Włodzimierza Gniewosza, posła na Sejm krajowy, i Feliksa Gniewosza, marszałka Rady powiatowej, udzieliła Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie tutejszemu „Sokołowi“ 100 złr. zasiłku na budowę sali gimnastycznej. Za ten dar składa wydział „Sokoła“ serdeczne podziękowanie. Czołem! — *Dr. K. Zaleski*, przewodniczący. *R. Vetulani*, sekretarz.

Znalezione kosztowności. Opis znalezionych przy dezerterze 45 pułku piechoty w Tarnowie, Adamie Nawarskim, 23 października 1892 i w sądzie garnizonowym w Tarnowie znajdujących się kosztowności: 1) Złota owalna broszka z dużym dyamentem, przeznaczona także do użycia jako medalion na fotografię. 2) Złota okrągła brosza, w pośrodku której czarno emaliowana obrączka, dwa złote łańcuszki i na tych umieszczone kulki. 3) Złota brosza w kształcie węża z jednym większym i dwoma małymi, na głowie węża umieszczonymi, kamyczkami. 4) Okrągły złoty medalion (brosza) czarno emaliowany bez szpilki. 5) Złoty łańcuszek do zegarka lub broszy w kształcie portmonetki do otwierania. 6) Srebrna broszka w kształcie gwiazdki z pięcioma dużymi ametystami. 7) Para kolczyków, należących do broszki opisanej pod 6. 8) Bransoleta z białego metalu z okrągłym wisiorkiem. 9) Bransoleta z białego metalu w kształcie węża. 10) Łańcuszek do zegarka z żółtego metalu, z okrągłych kółek, z obrączką do przypięcia u kamizelki. 11) Brosza kauczukowa czerwona w kształcie rozkwitłego kwiatu. 12) Szpilka do krawatu z żółtego metalu, ozdoby z takiegoż metalu w kształcie dwóch zgłosek V. V. 13) Spinka do kołnierza u koszuli z żółtego metalu z pozłacaną główką do zmiany. 14) Pierścień męski tombakowy z imitacyą dyamentów.

Te wszystkie przedmioty posiadał dezerter Adam Nawarski w okrągłem, zielonem, papierowem pudełku, z etykietą Apteki pod czarnym Orłem u J. Schlesingera w Kałuszu.

Gotówki znaleziono u Adama Nawarskiego 695 złr. w czarnym, skórzanym, żółtą skórą i czerwoną materyą podbitym pugilaresie.

Właściciel tych przedmiotów, udowadniając własność, winien w terminie jednego roku zgłosić się w komendzie stacyi wojskowej w Tarnowie (*Militär Stations Commando*), w przeciwnym razie nastąpi sprzedaż na rzecz skarbu wojskowego.

Mianowania. Namiestnik zamianował oficyała rachunkowego Karola Balzera rewidentem, asystenta rachunkowego Karola Gracke oficyałem, oraz praktykanta rachunkowego Alfreda Budzynowskiego i praktykanta rachunkowego przy bośniacko-hercegowińskim rządzie krajowym w Serajewie Antoniego Biłgorajskiego, asystentami w departamencie rachunkowym galicyjskiego namiestnictwa

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora Józefa Olszewskiego ze Lwowa do Dukli, poruczając mu kierownictwo tamtejszego urzędu pocztowego i telegraficznego

Repertoar teatru krakowskiego

W niedzielę 4 czerwca: Jedenasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich. „Koniec Sodomy“, dramat w 5 aktach Hermana Sudermana.

We wtorek 6 czerwca: Dwunasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich. „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego; zakończy po raz 1-szy „Lekcya deklamacyi“, fraszka sceniczna w 1 akcie Maryana Gawalewicza.

We czwartek 8 czerwca: Na dochód budowy domu akademickiego w Krakowie. Trzynasty gościnny występ Ireny Trapszównej, artystki teatrów warszawskich. „Lena“, dramat w 5 aktach Maryana Jasieńczyka.

W sobotę 10 czerwca: „Dramat jednej nocy“, poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelego Urbańskiego; „Marcowy kawaler“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego; „Dzika różyczka“, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego.

W niedzielę 11 czerwca: Po raz 144 „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 obrazach Wł. L. Anczyca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z wystawy Tow. sztuk pięknych.** W ostatnim miesiącu ruch na wystawie w Sukiennicach znakomicie się ożywił. Obecnie mamy tam dwie wystawy zbiorowe: pierwsza obejmuje prace rzeźbiarskie Tadeusza Błotnickiego, druga akwarelowe widoki Krakowa, Wenecyi i Pragi Stan. Tondosa, świeżo zaś nadszedł prześliczny cykl kartonów Czesława Jankowskiego pod tyt. *Sen matki*.

Cykl ten, złożony z ośmiu kartonów, jest prawdziwym poematem o ośmiu pieśniach, niepotrzebującym żadnego komentarza i żadnych objaśnień, bo zrozumiałym dla każdego, nawet dla prostaczka, a przejmującym do głębi tą właśnie prostotą swoją i szlachetnością pomysłu i układu w każdym szczególe kompozycyi. Gdyby sama tylko poezya była miarą wartości utworów sztuki, oddalibyśmy może palmę kierownictwa rysowanemu poematowi temu w pośród wszystkich utworów ostatnich latach widzianych na wystawie. Niestety pewna pobieżność wykonania, pewne rysunkowe błędy w niektórych postaciach obniżają potężne wrażenie, jakiego widz doznaje. Mimo tych usterków jednakowoż, narysowany ten poemat stawić musimy bardzo wysoko, a znakomitemu artyście, który dziełami ołówka swego okrył się już rozgłośną sławą we Francyi, świetną wróżyć przyszłość.

Oto treść poematu: Znużona ponocnem czuwaniem młoda matka usnęła nad kolebką chorego dziecięcia. I oto śni się jej biały anioł boży, który dziecię jej chce zabrać (I.) — Już je uniósł w ramionach swoich, a więc wybiega za nim zrozpaczona z domu. Dzień jasny tam świeci, a wśród kwietnej błoni ona pochwycić nie może skrzydlatego grabieżcy, bo on z jej skarbem ku niebu już ulata. Napróżno ku niemu wyciąga ramiona, napróżno z jego ramion dziecię się ku niej wychyla. (II). — Straciła biedna kochanie swoje, uśpione dziecię zanieśli aniołowie do nieba i z rąk ich je przyjmuje Miłościwa Matka Boża. Zewsząd zlatują się małe aniołki, zaglądając ciekawie jak wygląda ich nowy towarzysz. (III). Gdybyż mogła nieszczęsna, osierocona, dostać się tam, gdzie on teraz przebywa! wyprosiłaby go, alboby go wykradła z przybytku błogosławionych, bo ona go pragnie dla siebie, dla siebie! Widzi go ona teraz w białym obłoczku, zniżającym się ku ziemi. Biedaczkowi urosły skrzydełka, ale biedactwo latać jeszcze nie umie, więc go towarzysze niosą na swoich ramionach. Ulata ta gromadka tuż nad tą stromą, niebotyczną skałą, na którą ona się wspina ostatkiem swych sił, aby dosięgnąć ręką niebożątko swoje. Spieszy się, wspina nad urwiskami, straszliwą ziejącemi grozą, chwyta się nad przepaścią uschłych gałęzi, jeszcze kroków kilka, a już go dosięgnie, albo sama runie w przepaść (IV). — Ulitowali się nad nią aniołowie boży i pochwycili ją w swoje ramiona i niosą ku niebu. A ona klęcząc, pochyla się z rozkrzyżowanemi rękoma: „Oto ja służebnica Pańska“. (V). — Oto już są w ogrodach niebieskich. Wiodą ją aniołowie i z po za drzew ukazują jej gromadkę aniołków, bawiących się nad brzegiem strumyka. Poznaje ona między nimi swojego jedynaka, a i on mateczkę swą już poznał i ku niej się wydziera (VI). — Pochwyciła go namiętnie w swoje ramiona, dziecię przytuliło się znown do jej łona, a ona bieży z niem, ucieka, sama nie wie dokąd, byle go unieść z tych rajskich ogrodów i mieć go znowu przy sobie w ubogiej izdebce swojej. W pogoni za nią puścił się cały rój aniołków, starają się wyrwać z jej rąk towarzysza, przytrzymują ją za suknie, chwytają za włosy rozwiane, ale ona już go nie puści z swych ramion, nie odda i wydrzeć sobie go nie da, ucieka, ucieka. (VII). — Ostatni obraz (VIII) — scena znown w izdebce. Przebudzona ze snu, jeszcze z śladami łez na twarzy, ale z promieniejącą macierzyńskiem szczęściem twarzą, trzyma w ramionach chłopaczka swego, który się do niej uśmiecha. — Słowami nie da się skreślić cała rzewność uczucia, jakiem tchnie ten poemat, nakreślony ołówkiem znakomitego artysty.

— **„Kościuszko“.** Na czerwiec obejmuje: Sto lat temu (wspomnienie). — Do historyi rodziny Kościuszków: I. Wyjaśnienie wątpliwości w artykule „Regestr wyprawy Anny Kościuszkówny“, w marcu na str. 17 wyrażonej co do zapisu uczynionego jej przez Piotra Estkę, nadesłane z Warszawy; II. Sprostowanie wzmianki o Józefie Kościuszce, bracie Tadeusza, podanej w lutym na str. 10, tudzież list przez J. Z. z Krakowa o bratanku Tadeusza Kościuszki. — Dzieło Tadeusza Kościuszki o manewrach artylleryi konnej. — Drobne zapiski — Bibliografia do dziejów i życia Kościuszki przez E. Callier'a (c. d.) — Zaproszenie do przedpłaty na drugą połowę bieżącego roku.

Dział ekonomiczny.

Rada nadzorcza krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na jednem z posiedzeń uchwaliła dokonać częściowej sprzedaży dóbr podhajeckich, gdy znajdą się nabywcy, ofiarujący odpowiednią cenę. Jest to o tyle odmienna od dawniejszej uchwała, że dawniej dobra tylko wtedy mogły być sprzedane, gdy była zapewniona sprzedaż całości, choćby między pojedynczych nabywców. Dzisiaj bez względu na całość każdy mający chęć kupna może nabyć folwark, jeżeli dobrą zaofiaruje cenę.

Z targów zbożowych.

Kraków, 2 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·15	9·40
Żyto	7·20	7·50
Jęczmień	6·20	6·50
Owies	7·20	7·64
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę	—·—	4·50
Ziemniaki za hektolitr	1·80	2·—
Jaja za kopę	1·15	1·25
Masła za garniec	3·50	3·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	77·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	75·50

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 3 czerwca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·8 mm	739·7 mm	738·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,2	+12°,4	+15°,9
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	ENE 1	E 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	89 %	82 %	57 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 3 czerwca. Minister skarbu zamianował dotychczasowego inspektora podatkowego Jana Noskiewicza starszym inspektorem podatkowym w obrębie krajowej dyrekcyi skarbowej w Galicyi.

Wiedeń, 3 czerwca. Cesarz odbył dzisiaj w obecności arcyksięcia Albrechta przegląd pułku piechoty „*Hoch und Deutschmeister*“ na nowym placu ćwiczeń Krieau. Cesarz wyraził swe zadowolenie gronu oficerów.

Wiedeń, 3 czerwca. *Fremdenblatt* donosi, że niektóre dzienniki włoskie, mówiąc o dotychczasowym wyniku wyborów municypalnych w Tryjeście, zarzucając rządowi austryackiemu pogwałcenie regulaminu wyborczego i tendencye wymierzone przeciwko ludności włoskiej. *Fremdenblatt* kończy uwagą, iż jest to ubolewania godnem, że w zaprzyjaźnionem państwie, którego rząd i naród jest dla Austryi tak przyjaznym, prasa rozsiewa tak fałszywe poglądy, skoro przedstawia, że ludność włoska w Tryjeście musi walczyć o swe prawa narodowe. podczas gdy w istocie język włoski w Tryjeście ma dominujące stanowisko i nikt nie myśli mu go odejmować.

„Państwo nie żąda bynajmniej — pisze *Fremdenblatt* — ażeby Włosi w Tryjeście porzucili swój język i wyparli się swej narodowości; państwo domaga się tylko, aby się stanowczo uważali za należących do monarchii austro-węgierskiej. Włoska ludność Tryjestu nie ma najmniejszej podstawy żalić się, jakoby była upośledzoną. Najlepszym dowodem bezzasadności tych żalów są znowu skargi ludności słowiańskiej na uprzywilejowane stanowisko Włochów; ale przywileje Włochów nie mogą przecież tak daleko sięgać, aby rząd miał ludność niewłoską italizować.

Wiedeń, 3 czerwca. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej uchwalono wczoraj wnioski referentów, wzywające ministra wojny, aby przedłożył szczegółowe plany i preliminarz wydatków na utworzenie na Węgrzech trzeciej akademii wojskowej, dalej liczbę młodzieży, ubiegającej się o przyjęcie do akademii, oraz liczbę przyjętych.

W toku rozprawy minister wojny zaznaczył z naciskiem, że dopóki on zajmuje urząd ministra, dopóty ani mowy być nie może o nowej akademii wojskowej z węgierskim językiem wykładowym. Dla utworzenia nowej szkoły kadeckiej wybrano miasto Marburg, gdzie jest budynek wojskowy, który można na ten cel ofiarować.

Wiedeń, 3 czerwca. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej odbyła się krótka rozprawa w sprawie niezwykle złego traktowania żołnierzy w armii. Minister wojny prosił, aby zaczekano aż do chwili ukończenia śledztw, oświadczając, że postępować będzie z całą surowością, aby się nie działy niesprawiedliwości.

Przy omawianiu powiększenia liczby żołnierzy oświadczył minister wojny, że nie będzie potrzeba uciekać się do powoływania większej liczby rekruta.

Wiedeń, 3 czerwca. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej rozpoczęła swe obrady nad budżetem spraw zagranicznych od odczytania referatu Falka. W referacie tym Falk zaznacza, iż cesarz nie wspomniał w swem przemówieniu o trójprzymierzu dlatego, że trwałe istnienie tego przymierza samo przez się się rozumie. a przytem zamilczenie to jest dowodem, że nieufność, jaka istniała dawniej względem pokojowych tendencyj trójprzymierza i pochodząca stąd niechęć do trójprzymierza, już dzisiaj nie istnieje, zwłaszcza, że stosunki do obcych mocarstw, po za trójprzymierzem stojących, znacznie się polepszyły, i to w ten sposób, że wcale na tem nie ucierpiała serdeczność wzajemnych stosunków pomiędzy sprzymierzeńcami.

Referent zapytuje ministra spraw zagranicznych, czy takie pojmowanie stosunków międzynarodowych jest właściwe i trafne?

Cesarz nie wspomniał również w swem przemówieniu o państwach bałkańskich, co zdaniem referenta jest dowodem niezmiennie trwających dobrych stosunkow Austro-Węgier do wszystkich państw bałkańskich Na przyjazne stosunki z Serbią ostatnie wypadki w tym kraju pozostały bez wpływu. Co do Bułgaryi, to spokojnie i z jednomyślnością całego narodu dokona w tym kraju zmiana konstytucyi i utrwalenie panującej dynastyi dają pomyślną i jaknajpewniejszą rękojmię co do przyszłości sympatycznego narodu bułgarskiego.

W Rumunii wreszcie, dzięki energicznemu postępowaniu rządu, objawy, które pierwej wywoływały skargi ze strony delegacyi węgierskiej teraz co raz rzadziej się powtarzają.

W dalszym ciągu referent wyraża żywe zadowolenie, nadmieniając, iż opinia publiczna najzupełniej je podziela, z powodu obecności powszechnie wysoko szanowanego członka rodziny panującej na srebrnem weselu królewskiej pary włoskiej obok cesarskiej pary niemieckiej, co ku zadowoleniu włoskiego narodu było wymownym wyrazem serdecznych stosunków pomiędzy sprzymierzonemi mocarstwami.

Przy tej sposobności referent wyraża opinię, iż opozycyi ze strony mniejszości włoskiego narodu przeciwko trójprzymierzu nie ma się co obawiać, ponieważ wszelkie usiłowania zaznaczenia tej opozycyi czynem rozbijają się w praktyce o stanowczą wolę przeważającej większości narodu.

Położenie dzisiejsze monarchii jest takie, że ze wszech stron gwarancya utrzymania pokoju coraz jest większą Stanowisko państwa podnosi sympatya, jaką ma u wszystkich cywilizowanych narodów. Dlatego komisya wnosi, ponieważ obecnie więcej jest uprawnioną aniżeli dawniej, aby przy przyjęciu budżetu wyrazić uznanie dla spokojnej, do wytkniętego celu prowadzącej i zręcznej polityki, oraz dać wyraz pełnemu zaufaniu dla osoby na czele polityki zagranicznej stojącej.

Po Falku mówił Apponyi. po nim Kalnoky, Gyurkowicz, Cernkowicz i Sztaray, poczem uchwalono budżet ministerstwa spraw zagranicznych jednogłośnie jako podstawę do rozpraw szczegółowych.

Wiedeń, 3 czerwca. Sprawozdanie banku austrowęgierskiego za tydzień ubiegły dnia 31 z. m. Banknotów w obiegu było za 462,710.000 złr., w porównaniu więc z tygodniem poprzedzającym więcej o 6.096.000 złr.; — zapasu kruszcowego było za 289,629.000 złr.. mniej o 870.000; w portfelu wekslowym było za 167,904.000 złr., więcej o 371.000 złr.; — w lombardzie było za 22,086.000 złr., więcej o 710.000 złr.; — banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 29,463.000, mniej o 7.101.000 złr.

Paryż, 3 czerwca. *Agencya Havasa* mówi. że ministerstwo marynarki dotąd nie ma żadnej wiadomości o odwiedzinach eskadry rosyjskiej. ani angielskiej w Breście, przy sposobności podróży prezydenta Carnota do Bretanii. Dlatego doniesienia dzienników są co najmniej przedwczesne.

W Armentieres powtórzyły się przedwczoraj zaburzenia. Robotnicy świątkujący, anarchiści i przemytnicy utworzyli nawet barykady. ale żandarmerya przywróciła spokój i porządek.

Przed sądem policyi poprawczej rozpoczęła się wczoraj rozprawa sądowa przeciw oskarżonemu posłowi Baudin'owi o podburzania w d. 1 maja i o starcia z żandarmeryą. Baudin zaprzecza zarzutowi, jakoby stawiał czynny opór organom policyjnym.

Rzym, 3 czerwca. Między kandydatami do godności kardynalskiej jest także biskup Schlauch z Wielkiego Waradyna.

Rzym, 3 czerwca. Senat w dalszym ciągu dyskusyi nad funduszem emerytalnym odrzucił poprawkę komisyi, aby kasa depozytowa w trzech rocznych ratach zwróciła kasie rządowej kwotę 92 milionów zaliczki dawniej pobranej. 152 głosami przeciw 132 przyjął senat pierwszy artykuł ustawy. W czasie rozprawy oświadczył Giolitti, że stan finansowy państwa w ostatnich 4 latach polepszył się i deficyt został usunięty. Zaprowadzenie jednak nowych podatków będzie konieczne, a takim jedynie możliwym będzie progresywny podatek dochodowy. Żaden włoski mąż stanu nie miałby bowiem odwagi zaproponować przywrócenia dawnego podatku od mlewa. Po uregulowaniu instytucyi banków biletowych trzeba będzie zabrać się do uregulowania organizacyi skarbu państwowego.

Rzym, 3 czerwca. Wczoraj zrana godz. 6 min. 45 w sąsiedztwie Etny były silne trzęsienia ziemi. Mieszkańcy wsi sąsiednich od strony południowo-wschodniej i północno-zachodniej uciekli z domów.

Takie samo trzęsienie zauważono o godzinie 7 min. 3 w kierunku z północnego wschodu ku południowemu-zachodowi.

Również w Catanii zauważono lekkie trzęsienie o godzinie 8 minut 43 od strony północnej i o godzinie 11 minut 46 od strony południowej.

Kopenhaga, 3 czerwca. Poeta duński Holst umarł wczoraj.

Londyn, 3 marca. Izba gmin odrzuciła wczoraj 283 głosami przeciw 245 poprawkę wniesioną przez p. Byrne do § 3 ustawy irlandzkiej. Poprawka ta miała na celu przeszkodzić temu, by władza ustawodawcza irlandzka nie miała prawa uchwalać ustaw o noszeniu i używaniu broni i o tworzeniu stowarzyszeń, których celem są ćwiczenia w używaniu broni.

Petersburg, 3 czerwca. Według sprawozdania departamentu rolnictwa stan zasiewów jest taki, iż można się spodziewać obfitego zbioru żyta. Pszenica zapowiada zbiór niepomyślny, natomiast zboża jare wyglądają dobrze.

Odpowiedzialny Redaktor:
Józef Łokietek.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 3 czerwca 1893 r

	Kurs w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	40
Zjednoczony dług w srebrze	98	25
Austryacka renta złota	117	30
5% austryacka renta (marcowa)	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	987	—
Akcye kredytowe	342	50
Londyn	123	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	80
Dukaty austryackie	5	85
Banknoty banku niemiec za 100 m	60	22½

Wiedeń d. 3 czerwca. Ruble 129·—. Cena nafty 18·20 — 19·75. Spirytus 18·10 —. Żyto 7·— do —·—. Pszenica 8·20. Owies 7·05.

FRANCISZEK CUŻYDŁO

w Krakowie, Sukiennice, L. 27,

poleca obficie zaopatrzony

skład sukna, kortów, kamgarnów i szewiotów

z pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych, począwszy od złr. 1·60 metr, oraz

materyj pikowych i jedwabnych na kamizelki,

tudzież

na mundury urzędowe, wojskowe, do konnej jazdy i liberyjne.

Również ma na składzie 920 12 0

materye na damskie okrycia i przybory krawieckie.

PIERWSZA SPÓŁKA BLACHARSKA

J. Stankiewicz, J. Bialik, S. Michalski,

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej, L. 22,

Będąc zaopatrzonymi w materyał wyborowy, wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy **po cenach umiarkowanych** wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: **wanny, prysznice, piecyki do wanien; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony; urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacye.** — Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancyą w oznaczonym czasie wszelkie reperacye dachów.

Wyrabiamy naczynia kuchenne i domowe w miedzi kute i pobielany naczynia kuchenne.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawej pamięci.

Wanny od 12 złr. i wyżej. Wanny nasiadowe od 4 złr. i wyżej.
Wanny fotelowe od 13 złr. i wyżej.
Piece do wanien fotelowych od 4 złr. i wyżej.

UWAGA. Mając wszelkie materyały z pierwszego źródła możemy wszelkie roboty wykonywać po najniższej cenie. Upraszа się Szanowną Publiczność o zwrócenie uwagi na dokładne wykonanie roboty. 175 23 25

Wielki medal na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1891 roku.

Wysowa

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny, zdroje szczawy alkaliczno-słonej.

Sezon od czerwca do końca września. 1024 11 15

Wiadomości i prospektów na żądanie udziela *Zarząd zakładu w Wysowie.*

Medal zasługi na Wystawie przemysłowo-rolniczej w Przemyślu 1882.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

w Krakowie, Zwierzyniec, L. 40,

wyrabia

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni,** również i do **wykładania ścian, sufitów** itp. **Kominki, parapety** do okien, **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** i t. p. przedmioty **w zakres kamieniarstwa** wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku w zupełności naśladujące wszelki naturalny **marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lauzuli** i t. p., **po cenach nieporównanie tańszych** od prawdziwych kamieni. 7-3 .7 72

MAGAZYN MEBLI i PRACOWNIA TAPICERSKA
STEFANA IGLICKIEGO

przeniesioną została z ul. św. Jana na ulicę Sławkowską pod L. 10, w Krakowie, vis-à-vis Grand Hotelu.

Polecając obfity swój skład mebli, oraz wielki wybór najnowszych materyj do pokrycia, podejmuję się robót w zakres tapicerstwa wchodzących. Zlecenia, mnie powierzone, wykonuję najsumienniej i po cenach przystępnych.

1165 4 6 Z uszanowaniem **Stefan Iglicki.**

Na nadchodzącą porę wiosenną i letnią!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

zaopatrzoną została w doborowy zapas najmodniejszych ubiorów męskich, wyrabianych w własnych zakładach, podług najświeższej mody, z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe, frakowe, Angliki z kamizelką, Zarzutki, Szlafroki, Haweloki, Prochowniki, Spodnie, Kamizelki pikowe i jedwabne, oraz

Wielki wybór ubrań dziecinnych.

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zaprowadziwszy oświetlenie elektryczne umożebniamy rozpoznawanie wieczorem jakości i koloru jak w dzień.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o łaskawe zapamiętanie **firmy i numeru domu,** w którym magazyn nasz się znajduje.

676 24 0 Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9, I piętro.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 38 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

LIKIER i Pigułki Dra LAVILLE

PODAGRA i REUMATYZM

Uzdrowienie zapewnione przez użycie **likieru** i **pigułek** przygotowanych przez p. **COMAR,** *ulica Saint-Claude,* 28, *w* Paryżu. Likier leczy bóle *czasowe o ostrym przebiegu* pigułki-bóle chroniczne. Środki te są używane od wielu lat z powodzeniem przez lekarzy i w Szpitalach. Do nabycia we wszytkich aptekach.

Apteka

w mniejszem mieście zachodniej Galicyi, jest **zaraz do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udzieli **Jan Niesiołowski, aptekarz w Tarnowie.** 1301 2 3

Człowiek

w wieku lat 33, żonaty, **austryacki poddany,** obecnie zarządzający większą fabryką, pragnie z powodu sekatur paszportowych wrócić do kraju i poszukuje odpowiedniej **posady buchaltera** lub **zarządcy.** Może złożyć 10.000 złr kaucyi. Wiadomość w Adm. „N. Reformy.“ 1295 2 3

Rządca dóbr

doświadczony gospodarz,

mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami, **szuka posady** z powodu zamierzonego wydzierżawienia majątku, którym administrował. Mógłby objąć administracyę od św. Jana lub posadę samoistnego rządcy **za kaucyą.** 1221 3 3

Adres: lit. **B** p. r. **Jarosław.**

Roman Silberbach

przedsiębiorca 1155 10 25

w Krakowie,

wykonuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jakoteż **dachówką falcowaną,** po cenach najtańszych

---

Powozik lekki, półkryty

i **wolant** są **do sprzedania** przy ulicy Wielopole, L 3. 1202 5 6

Szlachetne Kanarki z Harzu

śpiewające rozmaitemi tonami i odcieniami, wysyła za zaliczką od 8—20 marek pod gwarancyą. Niepodobające się zamienia w ciągu 8 dni podług cennika, bez doliczania kosztów. **W. Heering in St. Andreasberg (Harz)** Prov. Hannover, Schulstrasse 427. 259 10

Nauczycielka Polka, mogąca udzielać nauk szkolnych, języka francuskiego i muzyki, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia od lit. **S. K.** poste restante **Horyniec via Jarosław.** 1284 3 3

Mieszkanie parterowe

składające się z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, od **1 lipca b. r. do wynajęcia przy ulicy Starowiślnej, L. 4.**

Wiadomość u stróża. 1248 3 3

Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 48 0

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, Wielopole, 18.

Narzędzia rolnicze używane

na folwark do 300 morgów, kompletne, **tanio do sprzedania.**

Wiadomość przy **ul. Jabłonowskich, L. 9, w wozowni.** 1235 4 10

Wina węgierskie

naturalne, z własnych winnic, wysyła od 25 litrów począwszy

Szczepanowski Zsigmond, Budapest, Soroksári-utca 16.

Cenniki na żądanie darmo — Korespondencya w języku polskim. 1118 11 60

Pierwsze piętro

obejmujące 6 pokoi, 2 przedpokoje kredens, kuchnię itp., od **1 lipca do wynajęcia.** 1244 3 5

Wiadomość: **ul. Studencka, L. 7.**

---

2 do 5 franków w 3 godzinach dziennie za piśmienną i ręczną robotę w domu można zarobić. — **Joly, 17, Quai Bourbon, Paris.** 1087 5 5

LEON MEHL

w Krakowie, ulica Szewska, L. 15.

Handel win

austryackich, węgierskich, szampańskich i wszelkich zagranicznych.

Skład rumu, koniaku, likierów.

Magazyn herbaty rosyjskiej i chińskiej.

Na prowincyę cenniki i próbki darmo i opłatnie. 1261 3 3

Najwyższe odznaczenia na wszystkich powszechnych wystawach.

Grubo posrebrzane sztućce i naczynie stołowe wszelkiego rodzaju, kasetki do wypraw, serwisy stołowe, do herbaty i kawy 98 17 22

od pojedynczych do najozdobniej wykonan.

CHRISTOFLE & Cie. c. i k. dostawca dworu — Wien, I., Opernring 5.

Specyalne **artykuły dla hoteli, restauracyj, kawiarń, jako też dla pensyonatów itp.**

Ilość srebra jest na każdej sztuce wybita, jak również całe nazwisko CHRISTOFLE i **obok** umieszczona marka fabryczna.

Kosztorysy i illustr. cenniki darmo

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

12 łyżek stołowych	złr.	17.—
12 widelców	„	17.—
12 noży	„	17.—
12 widelców deserowych	„	15.—
12 noży deserowych	„	15.—
12 łyżeczek do kawy	„	9.—
12 łyżeczek do mokki	złr.	7.—
1 chochla do zupy	„	5.30
1 chochla do mleka	„	3.20
1 łyżka do sałaty	„	4.—
12 podstawek do noży	„	8.25
1 podkład pod widelce	„	1.50

Piękność

osiągnąć przez mycie mydłem jest niemożebne, a jednak **mydło liliowe z perfumeryi Equitable** jest produktem, który wielki podziw wywołał w Europie i posiada znakomite przymioty, dla których nie powinno go brakować na żadnej toalecie. Sztuka po **35 ct.**

Do nabycia **w Krakowie** u aptekarza G. Otowskiego i Spółki, u F. A. Grigara Rynek, 44, u J. Wiszniewskiego, Stradom, 7, u J. Zaplatalskiego, Rynek główny u Krzysztofa Krzysztofowicza; **w Podgórzu** u S. J. Komorowskiego: **w Tarnowie** u Augusta Starzewskiego; **w Rzeszowie** w aptece Karpińskiego; **w Jarosławiu** w aptece Rohma. 752 3 3

Pierwsza c. k. austr. węg. wył. uprz.

Fasadowych farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, Wien, III, Hauptstrasse 120,

w własnym domu,

odszczególniona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. wojskowych zarządów magazynów zaopatrzenia, wszystkich **kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** wielkiej liczby przedsiębiorstw, **przedsiębiorców budowy** i **budowniczych,** jak również wielu właścicieli fabryk i domów. — Tych farb używa się do pociągania budynków, są w 40 różnych wzorach od 16 cnt za kilo wyżej, rozpuszczalne w wodzie, zupełnie równające się olejnemu pociąganiu. — **Wzory i sposób użycia darmo i opłatnie.** 7?5 10 0

Ganz i Sp.

Odlewarnia żelaza i akcyjne Towarzystwo fabryki machin, Budapeszt i LEOBERSDORF pod Wiedniem.

Turbiny zastosowane do miejscowych stosunków ze ścisłem regulowaniem i o ile można z największem wyzyskaniem siły wodnej

Łożyska walcowe z walcami z twardej lejzny dla młynarstwa większego i mniejszego

różne machiny młynarskie i urządzenie całych młynów, łuskacze.

Rozdrabniacze: młynki kuliste systemu Grussona, **łupacze, walce, stępy** i t. p. 1021 10

Urządzenia elektrycznego oświetlenia według znanego systemu przeniesienia z oddali i **elektryczne przeniesienie siły,** umożebniające korzystne wyzyskiwanie sił wodnych z oddalenia.

Machiny do wyrobu papieru i celulozy.

Główne zastępstwo ma Paweł Engel w Wiedniu, IX/1, Wasagasse, 31.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie

przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}$%. 84 23 52

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“

Kraków, Rynek gł., L. 45, Linia A-B,

dom Wgo Siedleckiego. 1152 6 20

Mamy zaszczyt zawiadomić, że na nadchodzący sezon przygotowaliśmy wielki wybór najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów, wykonanych podług tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich.

Polecamy **gorsety najelegantsze** i **najbogatsze,** jak również **skromne** i **tanie.**

Za dobroć materyałów i za najlepszy krój właścicielka ręczy.

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“
Rynek główny, L. 45, linia A—B.

Przy obstalunkach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramiena do pasa.

ŻEGIESTÓW

w Galicyi nad Popradem, stacya pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.

Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września. 1176 6 10

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Kwizdy płyn gośćcowy

Od wielu lat wypróbowany uśmierzający bole środek domowy.

Cena 1/1 flaszki 1 złr.

524 7 20 **1/2 flaszki 60 ct.**

dostać można we wszystkich aptekach.

Należy zwracać uwagę na markę ochronną i żądać wyraźnie

Kwizdy płynu gośćcowego

z obwodowej apteki w Korneuburg pod Wiedniem.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaje wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Foncière Peszteński Zakład Ubezpieczeń.

Fundusz gwarancyjny dwadzieścia i dwa milionów koron.

Ubezpieczenia od szkód ogniowych, na życie ludzkie, od szkód wynikłych z transportu, od nieszczęśliwych wypadków, od szkód wynikłych ze stłuczenia szyb. 1222 3 3

Wszelkich objaśnień udziela i wnioski ubezpieczenia przyjmuje

Główna Agencya w Krakowie, ul. Poselska, L. 9, Telefonu Nr. 153.

Herbata z Brodów!

ЧАЙ КИТАЙСКИЙ

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 52 89 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr.	1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr.	2.50
funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr.	3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr.	1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów“ franco 5 kilo	złr.	9.50

Herbata z Brodów!

DOM KOMISOWO-HANDLOWY

dla handlu, przemysłu i rolnictwa polskiego w Ameryce

Dra BRONISŁAWA GRABOWICZA

w NEW YORKU.

137 Clinton Street, 180 Broome Street.

Telegram: Grabo.

Rejestrowany w konsulatach: austryackim, niemieckim i rosyjskim.

Kupuje na własny rachunek lub przyjmuje w komis wszelkie produkta i fabrykaty, nadające się do im- i exportu; pozostaje w bezpośrednich stosunkach z domami handlowemi w Ameryce, Chinach, Japonii Australii itp.

Przyjmuje zastępstwo firm i fabryk itp. Wyrabia patenty, windykuje spadki itp. Przesyła regularne raporty giełdowe i targowe. Specyalne biuro wywiadowcze dla wszystkich gałęzi handlu, przemysłu itp. 1241 2 0

Wyrabia kredytowe listy; przeprowadza sprawy sądowe itp.

Dla przedsiębiorstw kopalń nafty wysyła wszelkie przybory wiertnicze.

…toniego Mirkiewicza Pierwsza polska Fabryka Rękawiczek
Kraków, ul. Mostowa, L. 4, ul. Grodzka, L. 31,
poleca wielki wybór najlepszych i najmodniejszych **rękawiczek, szelek, bandaży rupturowych**, oraz **wszelkich wyrobów skórkowych** po umiarkowanych cenach. 203 21 0

Sarga przez władzę sanitarną badany
KALODONT
(piękność zębów) jest uznany jako niezbędny środek do **czyszczenia zębów.**

Należy się strzedz przed w podobnem opakowaniu bez wartości **naśladownictwami!**
Najlepsza ochrona przed niebezpieczeństwem zarazy.
Dowody uznania najwyższych sfer dołącza się do każdego kawałka.

Sarga KALODONT — ma silny zapach orzeźwiający i jest bardzo praktyczny w podróżach.

Sarga KALODONT — ma w kraju i zagranicą wielkie powodzenie.

Sarga KALODONT — jest, z powodu praktycznego opakowania, taniości i czystości, w używaniu zarówno **na dworach panujących, u szlachty, jak i w domach każdego obywatela.**

Sarga KALODONT — można nabyć w aptekach, składach aptecznych i kosmetyków itp.

Sarga KALODONT — Cena 35 centów.

103 8 10

Do I czerwca i od I września ceny mieszkań o 25 procent niższe.

Miejsce lecznicze
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroacyi

od stacyi kolejowej **„Zabok Krapina-Töplitz"** o jednę godzinę jazdy oddalone, otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października. 30—35° R.** gorące **Akratothermy** znakomicie działają w **gośćcu, reumatyzmie muszkułów i członków** i w **następowych chorobach** tegoż, w **ischias, newralgii, chorobach skórnych** i **ranach**, chronicznej **morbus-Brightii, skrzywieniach** itp. Duży **basen, osobne marmurowe wanny, tusze** znakomicie urządzone, **Sudarie** (parówki), **massage, elektryzowanie,** szwedzka **gimnastyka lecznicza. Mieszkania** urządzone z komfortem. Dobra **restauracya** przy cenach bardzo umiarkowanych, stała **muzyka.** rozległe cieniste **aleje spacerowe** i t. d. Od 1 maja połączenie omnibusem z **Zabok Pöltschach.** — Bliższe szczegóły i prospekty rozsyła lekarz zakładowy *Dr. Józef Weingerl* i **Dyrekcya kąpielowa.** 842 8 …

Allianz
akcyj. Towarzystwo ubezpieczeń na życie i rent
Wiedeń, I., Hoher Markt 9.

Największe ułatwienia przy wypłacie zabezpieczonych kapitałów

Stan ubezpieczeń z końcem 1892 roku:
45.424 polic z kapitałem ubezpieczenia 9.400.000 złr.
Pomiędzy temi ubezpieczenie robotników:
41.321 polic z 5.540.000 złr. kapitału ubezpieczenia.

Zakład zapewnia:
zabezpieczenie
na życie członka we wszelkich kombinacyach za niską premią i pod najdogodniejszemi warunkami.

Oddany on jest szczególnie wprowadzonemu w Austryi ubezpieczeniu powszechnemu lub robotników za opłatą tygodniową od **5 d 50 centów,** jak również za miesięczną premią. Bliższych szczegółów co do przyjęcia zgłoszeń na ubezpieczenie i przyjmowania agentów udziela:

Dyrekcya „Allianz", Wiedeń, I., Hoher Markt 9.
Generalna Agencya dla Galicyi we Lwowie, ul. Ossolińskich, 12.
Zdolni zastępcy są poszukiwani. 790 5 12

FRANCISZEK CEMBRONOWICZ
majster szewski
w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie własnego wyrobu
damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct., buty od 9 złr. 50 ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 151 39 (

Control-No. 0 · 055	**Bon.**	Wartość 50 ct.

Ten bon przyjęty będzie przez nas przy zamówieniu poczt. pakietu Carbolineum za 10 cnt., a przy zamówieniu 100 klg. Carbolienum za 50 ct.

Prawnie ochronione.
Podrobienie wzbronione.
M. Barthel & Co., Wien, X.

Jest wielu fabrykantów
którzy polecają Carbolineum jako środek ochronny przeciw robactwu wszelkiego rodzaju, gniciu i psuciu się drzewa, grzybowi w mieszkaniach i murach, wilgoci w ścianach itp., jedynie tylko
Barthela oryginalne Carbolineum wszystkie te zalety posiada, jakich w takim środku ochronnym szukamy. Zarazem pozostawia takowe piękną orzechową barwę na przedmiotach z drzewa i czyni je 3 do 4 razy trwalszymi. Prospekt natychmiast.
Każda próba czyni odbiorców stałymi. — 5 kilogramowy pakiet pocztowy 1 złr. 30 centów. 843 8 10

Mały wydatek — korzyść tysiąc razy większa.
Michael Barthel & Co., Wien, X. Koplergasse 20. Rok założenia 1781.

W Imię Boże!
Pierwsza związkowa
pracownia obuwia
w Krakowie
Stowarzyszenie zarej. z ograni z. poręką.
ulica św. Gertrudy, L. 11

Wyrabia **obuwie męzkie salonowe. spacerowe, podróżne i do negliżu** w cenie od **2 złr.** do **50 złr.** w. a.

Obuwie damskie w cenie od **1 złr. 20 ct.** do **35 złr., obuwie dziecinne,** w cenie od **40 ct.** do **15 złr.** 871 8 52

Wszelkie naprawy lub przerobienia obuwia jak najtaniej.

Zamówione obuwie wykonujemy na żądanie **w 48 godzinach.**

Celem wykonywania **obuwia dla kalek,** przyjęliśmy do naszego Towarzystwa jednego z najzdolniejszych w kraju **bandażystę** i wyrabiamy takowe stosownie do potrzeby, jak najstaranniej, po cenach bardzo przystępnych.

Najlepszą miarą jest wygodnie używane obuwie.

Dla stałych odbiorców rezerwujemy już wymierzone kopyta.

Dla członków naszego Towarzystwa otwieramy abonament na dostarczanie im wszelkiego obuwia. oraz na naprawy i przerobienia.

Członkiem Towarzystwa może być każdy, mający prawo rozporządzania swoim majątkiem.

Zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa przyjmuje **Dyrekcya Towarzystwa w Krakowie, ul. św. Gertrudy, L. 11, na parterze.**

Zamówienia z prowincyi lub wyjaśnienie informacyi załatwia się odwrot. pocztą.

Cenniki wyrabianego przez Towarzystwo obuwia rozsyłamy franco.

Dyrekcya.

Prasy do siana
najnowszej konstrukcyi, ręczne, stałe i przenośne również do prasowania słomy, włókna drzewnego, lub. odpadków papieru szmat i do wielu innych materyałów nadające się do starczają

Ph. Mayfarth & Co.,
Fabryka maszyn rolniczych, 441 9 10
Wiedeń, II., Taborstrasse Nr. 76
Katalogi darmo. — Zastępcy pożądani.

1107 **P. T. Odbiorców** 9 1
dachówki niepołomickiej
zawiadamiamy, że prawo sprzedaży **pod temi samymi warunkami, co w fabryce** otrzymało **wyłącznie**
Centralne biuro fabryczne
Kraków, Bracka, 5.
Tamże stała wystawa wzorów wszelkich wyrobów **, fabryki dachówek żłobionych w Niepołomicach:**
Ceny fabryczne!

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhee** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

92 20 0

Ogłoszenie.
Aby zapobiedz możliwemu opóźnieniu w dostarczaniu maszyn, mam zaszczyt przy zbliżeniu sezonu polecić swój **Główny skład maszyn rolniczych** jakoto: **młócarnie angielskie, kieraty lokomobile, grabiarki Tiger i Hollingsworth pługi (Sack'a), brony. siewniki angielskie, rzędowe i szeroko-rzutne, młynki systemu Backera trieury pompy. studnie; Bicykle, Rowery. Uniwersal-Safety, Elastic. Continent, Fever Pneumatic Tandem na spłatę,** po cenach przystępnych. Z uszanowaniem 1217 8 10

Pierwsza agencya maszyn rolniczych,
Franciszek Albin w Podgórzu, ul Rękawka, L. 159, obok kościoła.
Cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłac.



Stefan Dewoniski
Międzynarodowa spedycya i zbiorowe ładunki
Wiedeń, I., Helferstorferstrasse 4.

Najszybsze ładowanie.
Najtańsza taryfa frachtowa. 655 12 0
Najwyższe refakcye.
Prowizya za stręczenie (stręczycielom).

(Własne specyalne wagony o wielkich przestrzeniach do ładowania dla zbiorowych usług do Galicyi i Bukowiny).



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefinch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

…ęce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÉME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguerii A. Haas. 6… 21 0

Rok założenia 1864. — Odznaczony listami pochwalnemi i medalem zasługi Wystawy krajowej z roku 1887, danym przez ces. król. Ministerstwo handlu,

PIERWSZY KRAKOWSKI MAGAZYN
WYROBÓW RYMARSKO-SIODLARSKICH
i GALANTERYJNO-SKÓRZANYCH
JANA KLECZENSKIEGO
ulica Szpitalna, L. 32 (vis à vis nowego teatru),
poleca

kufry, torby i torebki podróżne różnego rodzaju **necessery, plaidrouleaux, futerały** na laski, parasole, strzelby i rewolwery, **paski damskie, paski do pledów, portmonety, pularesy, étuis** na cygara i papierosy, **portfele** na papiery, **kagańce, obroże i szorki** … z niklowem lub pozłacanem okuciem 64 17 0

w wielkim wyborze, w jak najlepszym gatunku, po nader niskich cenach.

Ważne dla PP. Fotografów i Amatorów fotografii!
Wilhelm Kleinberg
w Krakowie
ulica św. Marka, L. 20,
poleca obficie zaopatrzony **MAGAZYN** we wszelkie 1110 3 12
aparaty i przybory fotograficzne
po cenach fabrycznych.

Generalne zastępstwo **płyt suchych** z pierwszej austryackiej fabryki Stankowica, Preiningera i Sp. w Wiedniu.

Ważne na sezon wiosenny i letni.
Bracia M. Iskovitsch.
Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach w Europie.
Główny skład dla Galicyi:
Rynek gł., L. 12. **w Krakowie** Rynek gł., L. 12.
Nowy i Największy
Zakład Ubiorów

NAJWIĘKSZY WYBÓR. — NAJWIĘKSZY WYBÓR.

polecają Szan. Publiczności **własnego wyrobu ubiory dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci** z poręczeniem dobrych materyj i najmodniejszego kroju **po zadziwiająco tanich cenach.**
Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Izcovitzch.

Centralny skład w Wiedniu, IX., Galerigasse 4.
Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci. Nro 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari, Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**
Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragujevacu i Pożarevacu.**
Eksport do wszystkich krajów.
TANIE CENY. 675 23 24

NAJWIĘKSZA FABRYKA
wózków dziecinnych
i stołków do wożenia chorych
L. BAUMANN w Wiedniu, VII Seidengasse 3.
ma skład fabryczny u
M. Niemetz, Sukiennice 30 w Krakowie.
Cenniki darmo. 740 15 34

---

40 razy premiowana Fabryka parowa pierników i sucharków
H. CZYNSKIEJ
w Jarosławiu

poleca na sezon wiosenny i letni znakomite swe wyroby, a mianowicie: **Piernik królewski** nadziewany, **Pierniki** w różnych smakach i gatunkach, **czysto miodowe, Pieczywko jarosławskie,** wyborne do herbaty i przekąsek **Abecadło, Honoratki** znakomite deserowe, nadające się do eleganckich przyjęć, **Biszkopty, Biskwity (Alberty)** wyżej cenione jak angielskie. — Cenniki gratis i franco.
Własne składy: Lwów, ulica Halicka, **Kraków,** Sukiennice, oraz w lepszych handlach korzennych. 1058 6 10
Zamówienia uskutecznia się zaraz. — Odsprzedającym znaczny rabat.

FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH I TOREBEK PAPIEROWYCH
„NORIS"
(dawniej F. Szukiewicz)
w Krakowie 674 12 52

poleca palącym: **Tutki cygaretowe** z bibułki francuskiej **„le Houblon"** — **„Le Houblon"** istnieje w handlu od wielu lat, a liczne zachwalania tutek cygaretowych innego wyrobu, nie zdołały zachwiać sławy **„le Houblon"**, już raz wyrobionej i ustalonej. — Fabryka tutek **„Noris"** używa tylko tę bibułkę, a przy zakupnie należy żądać wyraźnie **„tutki le Houblon"** fabryki **„Noris.**

Do nabycia **w handlach** i **trafikach,** tak samo na prowincyi. Biorącym naraz 5000 tutek, tj. za 6 złr., posyła się opłatnie i nie liczy opakowania. Dla pp. kupców i trafikantów korzystne warunki.

Dla biorących w większej ilości, oraz dla Kółek rolniczych odpowiedni rabat.

PP. Aptekarzom, Kupcom i Cukiernikom poleca się **torebki papierowe.**

Tinct. capsici compos.
(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiéj apteki Richtera, powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą" jako prawdziwe. — Centralny skład: **Apteka Richtera pod Złotym lwem w Pradze.** 925 6 0

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 126 132 0
Jana Skorkovsky'ego
Fabryka sukna i ubrań
w Humpoletz
poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy
Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.

Można nabyć przez każdą księgarnię odszczególnione nagrodą, tylko co w 27 nakładzie wydane pismo radcy med. Dra Müllera o 1655 49 52
zaburzeniach w układzie nerwowym i sexualnym.
Opłacona przesyłka w kopercie za nadesłaniem 60 ct. w markach pocztowych.
Edward Bendt, Braunschweig.

Dwa kotły parowe
dotąd w użyciu, każdy o 48 m² powierzchni ogrzewalnej z bulierami, armaturą, na $4\frac{1}{2}$ atmosfer ciśnienia, pojedynczo lub obydwa **do sprzedania w Pierwszej Tarnowskiej Cegielni i Tartaku parowym na Rudach pod Tarnowem.**
1264 4 6

Największy skład fortepianów, pianin i fisharmonij: Sprzedaż, zamiana i wynajem. Przy odpowiedniej gwarancyi sprzedaż na raty. J. Radziszewski i Spółka w Krakowie, ulica św. Anny, L. 3, (Hotel Victoria).



1314 1

Zygmunt Marossanyi

kandydat notaryalny,

przeżywszy lat 38 po krótkiej a dolegliwej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 2 czerwca 1893 przeniósł się do wieczności.

W żalu pogrążona żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 4 czerwca o godz. 6 popołudniu z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w sobotę d. 10 czerwca 1893 r. o godz. 8 rano w kościele OO. Jezuitów.

Nowy Sącz, 2 czerwca 1893 r.

Walne Zgromadzenie Członków Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie

odbędzie się **dnia 20 czerwca br. o godz. 10 rano w sali Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie.**

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z działalności Związku.
3. Sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej.
4. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za pierwszy rok istnienia Związku i wnioski o udzielenie absolutoryum.
5. Uchwała w przedmiocie rozdziału zysków. 1290 2 3
6. Zmiana statutu.
7. Wybór komisyi kontrolującej.
8. Wnioski członków.

Przewodniczący Rady Nadzorczej

Dr. Franciszek Paszkowski.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.